

sygn. akt III K 61/23

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Data: 1 września 2023 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, III Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Sławomir Cilulko

Sędzia Sądu Okręgowego Anna Hordyńska

Ławnicy: Celina Sanik

Zofia Kuczyńska-Harbut

Jacek Łupiński

Protokolant: Magdalena Trzeszczkowska

przy udziale prokuratora Krzysztofa Wojdakowskiego z Prokuratury Rejonowej Białystok-Północ w Białymstoku

oraz oskarżyciela posiłkowego P. M. (1)

po rozpoznaniu 27 lipca, 22 i 30 sierpnia 2023 r. w Białymstoku

sprawy przeciwko:

1) K. L. (L.)

synowi W. i B., rodowe nazwisko matki P.

urodzonemu (...) w B.

oskarżonemu o to, że: w dniu 24 listopada 2022 roku po godzinie 20:00 w B. przy ul. (...), działając z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia P. M. (2) dwukrotnie ugodził pokrzywdzonego nożem powodując ranę kłutą okolicy lewej zausznej, a także ranę kłutą nadbrzusza prawego z wychodzącą poza brzegi pętlą jelitową, co spowodowało wstrząs krwotoczny, który doprowadził do zgonu pokrzywdzonego, przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazany wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Białymstoku sygn. akt III K 1620/20 z dnia 20 listopada 2020 r. na karę łączną 4 lat pozbawienia wolności, który obejmował wyrok Sądu Rejonowego w Białymstoku sygn. akt III K 1633/18 z dnia 7 listopada 2018 r. za czyn z art. 280§1 k.k. w zw. z art. 64§2 k.k. skazujący ww. na karę 3 lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 19 lipca 2018 r. do 18 lipca 2022 r.,

tj. o czyn z art. 148§1 k.k. w zw. z art. 64§2 k.k.

2) S. M. (1)

córcie R. i A., rodowe nazwisko matki S.

urodzonej (...) w B.

oskarżonej o to, że:

I. w dniu 24 listopada 2022 r. w B. przy ul. (...) nie udzieliła pomocy P. M. (2) znajdującemu się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia po pobiciu i ugodzeniu go nożem przez K. L., mogąc tej pomocy

udzielić bez narażenia siebie lub innej osoby na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu,

tj. o czyn z art. 162§1 k.k.

II. w okresie od 24 do 26 listopada 2022 roku w B., mając wiarygodną wiadomość o zabójstwie P. M. (2), nie zawiadomiła niezwłocznie organu powołanego do ścigania przestępstwa,

tj. o czyn z art. 240§1 k.k.

- o r z e k a -

A. Oskarżonego K. L. uznaje za winnego tego, że:

24 listopada 2022 r., w domu oznaczonym numerem administracyjnym (...) przy ul. (...) w B., przewidując możliwość pozbawienia życia P. M. (2) i godząc się na to zaatakował go zadając mu ciosy nożem oraz uderzając pięściami i kopycą, po czym wrzucił go do pomieszczenia piwnicznego i tam rannego pozostawił, w efekcie czego mężczyzna ten doznał obrażeń w postaci:

- licznych ran ciętych i kluto-ciętych na twarzy, głowie, kończynie górnej lewej, nadbrzuszu prawym, kończynie dolnej lewej,
- licznych, drobnych nacięć skóry na twarzy i obu rękach,
- rany tłuczonej w okolicy ciemieniowo-potylicznej lewej,
- drobnych wkluc na tylnej powierzchni przedramienia lewego,
- rysowatych otarć naskórka na szyi po stronie prawej,
- licznych podbiegnięć krwawych i otarć naskórka na całym ciele,
- wylewu krwawego w gałce ocznej oka prawego,
- wybroczyn krwawych oraz wylewu krwawego w powiece dolnej oka prawego,
- wybroczyn krwawych w śluzówce obu warg po stronie prawej,
- wylewu krwawego w czerwieni wargi górnej oraz w śluzówce przedsionka jamy ustnej,
- wylewów krwawych w mięśniach grzbietu, kończyn górnych,
- wylewów krwawych okolic wątroby, wokół nerki prawnej, przecięcia wątroby oraz mięśnia biodrowego prawego, rozcięcia torebki nerki prawnej – które to urazy były efektem rany kluto-ciętej nadbrzusza prawego, drażącej w głąb ciała, o kanale długości 18 cm,

przy czym rany cięte i kluto-cięte spowodowały wykrwawienie, a w jego wyniku wstrząs krwotoczny, który doprowadził do zgonu pokrzywdzonego 26.11.2022 r., zaś czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu w okresie od 19 lipca 2018 r. do 18 lipca 2022 r. kary łącznej 4 lat pozbawienia wolności wymierzonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z 20.11.2020 r., wydanym w sprawie o sygn. akt III K 1620/20, w skład której weszła kara 3 lat pozbawienia wolności, na którą został uprzednio skazany w warunkach art. 64§1 k.k., tj. przez Sąd Rejonowy w Białymstoku wyrokiem z 7.11.2018 r., wydanym w sprawie o sygn. akt III K 1633/18, za rozbój zakwalifikowany z art. 280§1 k.k. w zw. z art. 64§2 k.k.,

tj. czynu z art. 148§1 k.k. w zw. z art. 64§2 k.k.

i za czyn ten na podstawie art. 148§1 k.k. w zw. z art. 64§2 k.k. skazuje go na karę **15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności**.

B. Oskarżoną S. M. (1) uznaje za winną tego, że:

w okresie od 24 do 25 listopada 2022 r. nie udzieliła pomocy P. M. (2) znajdującemu się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia po zaatakowaniu go przez K. L. i zadaniu mu szeregu obrażeń ciała, w tym nożem - czego była świadkiem - wraz z którym, znając stan pobitego i obficie krwawiącego pokrzywdzonego, opuściła dom nr (...) przy ul. (...) w B. pozostawiając tam wrzuconego do piwnicy ww. mężczyznę, mogąc tej pomocy udzielić bez narażenia siebie lub innej osoby na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w szczególności poprzez powiadomienie odpowiednich służb ratownictwa medycznego, przy czym P. M. (2) zmarł (...)r.,

tj. czynu z art. 162§1 k.k. i za czyn ten na podstawie art. 162§1 k.k. skazuje ją na karę **1 (jednego) roku pozbawienia wolności**.

C. Na podstawie art. 17§1 pkt 4) k.p.k. w zw. z art. 240§3 k.k. umarza postępowanie karne przeciwko oskarżonej S. M. (1) o czyn opisany w punkcie **II.**, tj. z art. 240§1 k.k.

D. Na podstawie art. 46§1 k.k. orzeka solidarnie od oskarżonego K. L. - w związku z czynem przypisanym mu w punkcie **A.** - oraz od oskarżonej S. M. (1) - w związku z czynem przypisanym jej w punkcie **B.** - na rzecz oskarżyciela posiłkowego P. M. (1) 10 000 (dziesięć tysięcy) złotych tytułem częściowego zadośćuczynienia.

E. Na podstawie art. 63§1 i §5 k.k. na poczet kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec:

1. oskarżonego K. L. zalicza okres tymczasowego aresztowania od 26.11.2022 r. (godzina 14:50) do 2.02.2023 r. (godzina 14:50).

2. oskarżonej S. M. (1) zalicza okres tymczasowego aresztowania od 06.01.2023 r. (godzina 18:30) do 27 lipca 2023 r. (godzina 15:43).

F. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz ustanowionego z urzędu adwokata H. Ł. 1680 (jeden tysiąc sześćset osiemdziesiąt) złotych - w tym 314,15 (trzysta czternaście 15/100) złotych podatku VAT - tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego K. L..

G. Zasądza solidarnie od oskarżonych K. L. i S. M. (1) na rzecz oskarżyciela posiłkowego P. M. (1) 1680 (jeden tysiąc sześćset osiemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika.

H. Zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych i wydatkami obciąża Skarb Państwa. Koszty procesu w części związanej z umorzeniem postępowania karnego wobec oskarżonej S. M. (1) ponosi Skarb Państwa.

.....

sędzia Anna Hordyńska sędzia Sławomir Cilulko ławnik Celina Sanik

.....

ławnik Zofia Kuczyńska-Harbus ławnik Jacek Łupiński

UZASADNIENIE

Wg wzoru z Formularza UK 1, sygnatura akt **III K 61/23**

1. USTALENIE FAKTÓW

1.1. Fakty uznane za udowodnione

1.1.1. K. L., czyn przypisany w punkcie A. oraz oskarżona S. M. (1), czyn przypisany w punkcie B. wyroku.

Na przełomie października i listopada 2022 r. konkubenci K. L. i S. M. (1) zamieszkali w użyczonym im przez kolegę, D. M., domu nr (...) przy ul. (...) w B.. Niedaleko, przy ul. (...), mieszkał ich znajomy P. M. (1). Jego brat P. M. (2) był kolegą K. L.. Znali się od wielu lat, obaj nadużywali alkoholu, wielokrotnie wchodzili w konflikt z prawem, a w ciągu ostatnich dwudziestu lat kilkanaście z nich spędzili w jednostkach penitencjarnych.

W nocy 31 maja 2022 r. nietrzeźwy P. M. (2) w domu przy ul. (...) zaatakował swojego brata ostrym narzędziem powodując u niego ranę kłutą pleców. Na miejsce zajścia została wezwana policja i pogotowie ratunkowe, zaś sprawca został zatrzymany 3.06.2022 r., a następnie skazany przez sąd na grzywnę za czyn z art. 157§1 k.k. Postanowieniem z 4.06.2022 r. prokurator zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji połączony z zakazem osobistego kontaktowania się z P. M. (1) oraz zbliżania się do niego „na odległość do 20 m”. Choć wyrok skazujący w tej sprawie zapadł 9.11.2022 r., a oskarżony dobrowolnie poddał się karze, to sąd nie uchylił ww. zakazu. P. M. (2) nie stosował się do niego i odwiedzał brata na posesji pod ww. adresem. W listopadzie 2022 r. nie mieszkał tam i pozostawał w związku z K. H., z którą odnowił znajomość w trakcie terapii odwykowej.

Dwudziestego czwartego listopada 2022 r. po południu kobieta odwiozła go z C. na ul. (...). Tego dnia P. M. (1) przed godziną 17:00 odebrał z kolejowego dworca znajomą M. D., którą przywiózł do swojego domu. Między godziną 18:00, a 19:00 na posesji przy ul. (...) ponownie pojawił się jego brat, zostawił tam zakupy i udał się na ul. (...), gdzie przebywał przez pewien czas w towarzystwie S. M. (1) i K. L., co najmniej do godziny 19:33. Następnie ww. kobieta wyszła, gdyż chciała spotkać się z M. P. wynajmującą pokój od P. M. (1), ale ta nie miała na to ochoty i w związku z tym ten mężczyzna nie wpuścił jej do swojego domu. Obrażona S. M. (1) wróciła na ul. (...) i powiedziała konkubentowi, że została uderzona przez niego w twarz. Ten wraz z nią udał się na ul. (...) i trzymając w dłoni siekiere dążył do konfrontacji z rzekomym agresorem. P. M. (1) wyszedł przed dom z maczetą w rękę i wyjaśnił adwersarzowi, że do żadnego ataku na jego partnerkę nie doszło. Mężczyźni doszli do porozumienia, pogodzili się i udali do domu, gdzie pili alkohol, zaś obrażona na konkubenta z uwagi na taki przebieg wypadków S. M. (1) poszła na ul. (...).

Po godzinie 22:00 przebywała w tym budynku mieszkalnym tylko z P. M. (2). Wtedy z nieustalonych powodów doszło między nimi do kłótni, w efekcie której mężczyzna wrzucił ją do pomieszczenia piwnicznego i opuścił kłapę (pokrywe wjazdu). Zamknął też od wewnątrz drzwi wejściowe, a klucze włożył do tylnej kieszeni swoich spodni.

Po pewnym czasie do domu wrócił K. L.. Nie mogąc dostać się do środka krzycząc wzywał P. M. (2), aby wpuścił go do budynku. Widział przez okno, że znajomy znajduje się wewnątrz, trzyma w ręku nóż, a także słyszał jak znajdująca się w piwnicy konkubina prosi go o ratunek. Uderzając w szybę okna spowodował, że P. M. (2) otworzył je – powiedział przy tym, aby K. L. nie wchodził do domu, tylko poczekał, a on zaraz wypuścił jego partnerkę. Ten jednak nie posłuchał, wszedł przez okno do środka, nakazał ww. aby uwolnił jego kobietę i idąc przez kuchnię zmierzał w kierunku kłapy do piwnicy. Przed nim znajdował się trzymający w ręku nóż i wymachujący nim P. M. (2), który cofał się w tę samą stronę. Był mocno pijany, miał nieskoordynowane ruchy, w związku z czym K. L. nie obawiał się go i bez problemów wytrącił mu niebezpieczny przedmiot z dłoni uderzając przy tym znajomego kilka razy w twarz. Następnie P. M. (2) cofając się przed napastnikiem rzucił w niego szklanym naczyniem, zaś ten złapał nóż z białym ostrzem i zadał mu nim silny cios w prawe nadbrzusze. Ranny mężczyzna uciekł do łazienki i zamknął za sobą drzwi. Wtedy K. L. otworzył kłapę do piwnicy, z której pomógł wyjść zapłakanej S. M. (1). Ta oznajmiła mu, że wrzucił ją tam ich wspólny znajomy, groził, że ją zabije, gdy chciała wyjść z tego pomieszczenia, to zdawał jej ciosy otwartą dłonią w twarz, a także nasikał na nią z góry.

Słyszac to jej konkubent wpadł w szal. Wybił szybę w łazience, wyrwał z zawiasu prowadzące do niej drzwi, a jednocześnie zadawał P. M. (2) kolejne ciosy nożem w głowę, w tym twarz. Gdy ten zasłaniał się rękoma, także one

zostały poranione, a szczególnie lewa. Następnie napastnik bił też ofiarę pięściami i kopał, w tym w głowę. Ranny mocno krwawił i nie był w stanie się bronić, a K. L. bijąc go nie reagował na kilkukrotne wezwania próbującej odciągnąć go S. M. (1), aby zaprzestał tych bezprawnych czynności, gdyż tamtemu „już starczy”.

Gdy pokrzywdzony znajdował się w pozycji kucznej blisko otwartego wejścia do piwnicy, to K. L. zepchnął go do niej nogą. Następnie oboje, widząc, że P. M. (2) odniósł poważne obrażenia ciała i stracił dużo krwi, pozostawili go w pomieszczeniu piwnicznym, nie udzielili mu pomocy - ani tej nocy, ani też następnego dnia nie wezwali służb ratunkowych. Wyszli przez okno i opuścili posesję udając się do W., gdzie w mieszkaniu rodziców S. M. (1) przy ul. (...) spędzili noc.

Wyprowadzając już pierwszy cios nożem, a następnie bijąc, w tym zadając kolejne uderzenia takim narzędziem P. M. (2), napastnik przewidywał i godził się na to, że go zabije. W efekcie działań sprawcy mężczyzna ten doznał obrażeń w postaci:

- licznych ran ciętych i kluto-ciętych na twarzy, głowie, kończynie górnej lewej, nadbrzuszu prawym, kończynie dolnej lewej,
- licznych, drobnych nacięć skóry na twarzy i obu rękach,
- rany tłuczonej w okolicy ciemieniowo-potylicznej lewej,
- drobnych wkluc na tylnej powierzchni przedramienia lewego,
- rysowatych otarć naskórka na szyi po stronie prawej,
- licznych podbiegnięć krwawych i otarć naskórka na całym ciele,
- wylewu krwawego w gałce ocznej oka prawego,
- wybroczyn krwawych oraz wylewu krwawego w powiece dolnej oka prawego,
- wybroczyn krwawych w śluzówce obu warg po stronie prawej,
- wylewu krwawego w czerwieni wargi górnej oraz w śluzówce przedsionka jamy ustnej,
- wylewów krwawych w mięśniach grzbietu, kończyn górnych,
- wylewów krwawych okolic wątroby, wokół nerki prawnej, przecięcia wątroby oraz mięśnia biodrowego prawego, rozcięcia torebki nerki prawnej – które to urazy były efektem rany kluto-ciętej nadbrzusza prawego, drążącej w głąb ciała, o kanale długości 18 cm. Rany cięte i kluto-cięte spowodowały wykrwawienie, a w jego wyniku wstrząs krwotoczny, który doprowadził do zgonu P. M. (2) (...) r.

Dzień wcześniej koło południa K. L. wrócił na miejsce przestępstwa, wszedł do piwnicy, gdzie leżała jego nieprzytomna, niewykazująca oznak życia ofiara i przyjął, że znajomy jest już martwy. Poinformował o tym S. M. (1), oboje zastanawiali się co zrobić, czy zawiadomić organy ścigania, ale uznali, że przed zatrzymaniem i nieuchronnym pobytem w więzieniu chcą spędzić jeszcze ze sobą trochę czasu. Kobieta poszła na posesję przy ul. (...) i przeświadczona o zgonie P. M. (2) zawiadomiła o tym jego brata. Ten udał się wraz z nią na ul. (...), ale nakłaniany przez nią, podejrzewając jakiś podstęp, nie zdecydował się wejść do domu aby sprawdzić, czy faktycznie są tam zwłoki jego krewnego.

Tego samego dnia o godzinie 18:30 S. M. (1) została zatrzymana przez policjantów, gdyż była poszukiwana do odbycia pozostałej części zastępczej kary pozbawienia wolności za niewykonaną karę ograniczenia wolności. Przed osadzeniem badali ją lekarze, gdyż w związku z zachowaniem P. M. (2) była poobijana, w tym miała uraz barku wymagający jego stabilizacji.

Rano 26.11.2022 r. funkcjonariusz WK KWP w B. operacyjnie ustalił, że przy ul. (...) „doszło do pobicia ze skutkiem śmiertelnym”, więc pod ten adres udał się wraz z patrolem z oddziałów prewencji. Na miejscu, przed godziną 11:00 potwierdzono, że przestępstwo miało miejsce, a w piwnicy znajdują się zwłoki. W trakcie ich oględzin z udziałem biegłej z zakresu medycyny sądowej - rozpoczętych o godzinie 14:15 - orientacyjny czas zgonu określono na około 6-8 godzin wstecz.

Dowody zeznania świadków (wskazanie nr karty protokołu rozprawy oznacza, że chodzi także o poprzednie depozycje ujawnione w toku przewodu sądowego) : K. H. (k.686v-687), K. M. (k.770-771), D. M. (k.768v-770), częściowe (tj. w zakresie, w jakim pokrywają się z ustaleniami sądu) zeznania świadków: P. M. (1) (k.680-682v), A. D. (k.683-684v, 686v), M. P. (k.684v-686v), częściowe wyjaśnienia oskarżonych K. L. (k.678-679, 686v, 771v-772) i S. M. (1) (k.679),

- notatki urzędowe (k.1, 2-3, 132-133), protokół oględzin miejsca ujawnienia zwłok oraz materiał poglądowy i jego oględziny (5-11, 169-182, 195-199, 225-229, 687v), protokół oględzin osoby i materiał poglądowy (k.12-14, odpis k.624-625 , 217-218), protokół zatrzymania osoby (k.61,), protokół oględzin K. L. oraz jego ubrania (k.66-67, odpis k.626-627 , k.93-94), dokumentacja fotograficzna (k.204-208), opinie biegłych: z zakresu genetyki (k.263-289), protokół eksperymentu procesowego, oględziny zapisu nagrania tej czynności oraz przekład zapisu dźwięku (k.432-435, k.510-517, 771), sprawozdanie z oględzin zewnętrznych i sekcji zwłok wraz z opinią, materiał poglądowy oraz wysłuchanie biegłej I. S. (k.468-482, 687-689v), protokół oględzin telefonu P. M. (2) wraz z załącznikami (k.497-509), zaświadczenie lekarskie z 25.11.2022 r. (k.751), dokumentacja dotycząca osadzonej S. M. (1) nadesłana z AŚ w B. (dołączona do akt sprawy), ustna opinia biegłej M. H. (k.818v-820).

W czasie realizacji czynu zabronionego K. L. miał zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia oraz pokierowania własnym postępowaniem. Jest on osobą uzależnioną od alkoholu i innych środków psychoaktywnych, ze zdiagnozowaną osobowością nieprawidłową.

Dowody: opinia biegłych psychiatrów (k.388-396).

K. L. został zatrzymany przez funkcjonariuszy policji 26.11.2022 r. o godzinie 14:50, a postanowieniem Sądu Rejonowego w Białymstoku z 28.11.2022 r. zastosowano wobec niego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Był on następnie przedłużany i stosowano go nadal, także na etapie całego postępowania przed sądem pierwszej instancji.

Wyżej wymieniony już jako małoletni sprawiał problemy wychowawcze, w tym popełniał czyny karalne, w związku z czym stosowano wobec niego środki przewidziane w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich. Już trzy miesiące po skończeniu 17 roku, tj. 12.11.1997 r., życia został tymczasowo aresztowany pod zarzutem realizacji w tej dacie z innym mężczyzną czterech rozbojów z użyciem przemocy (zabrali łącznie mienie o wartości 3295,80 zł, a dwóch pokrzywdzonych odniosło obrażenia z art. 157§2 k.k.), za co wyrokiem Sądu Okręgowego w Białymstoku z 31.03.2000 r., wydanym w sprawie o sygn. akt **III K 161/98**, skazano go na 4 lata pozbawienia wolności (k.360-378).

Ww., izolacyjny środek zapobiegawczy uchylono 2.06.1998 r., zaś 7 i 26 kwietnia 1999 r. K. L. ukradł rower górski o wartości 600 zł oraz popełnił trzy rozboje grożąc użyciem przemocy, a także w dwóch przypadkach stosując ją poprzez schwycenie ofiary za ręce oraz uderzenie jej pięścią w twarz (zabrał mienie o łącznej wartości 410 zł, k.459). Wyrokiem z 6.12.1999 r. Sąd Rejonowy w Białymstoku, w sprawie o sygn. akt **III K 1626/99**, skazał go za te występki na karę łączną 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą ww. odbywał od 25.08.2000 r. do 28.12.2000 r. oraz od 5.07.2002 r. do 22.01.2004 r., z zaliczeniem okresu aresztowania od 26.04.1999 r. do 6.12.1999 r.

W okresie pomiędzy zakończeniem stosowania tego środka zapobiegawczego, a kolejnym osadzeniem 10.02.2000 r., K. L.:

- 20.12.1999 r. zrealizował znamiona kradzieży z art. 278§1 k.k., za co wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z 7.09.2000 r., wydanym w sprawie o sygn. akt **III K 311/00**, skazano go na karę 2 lat pozbawienia wolności,

- 8.02.2000 r. wraz z dwoma innymi sprawcami dopuścił się rozboju (zabór mienia o wartości 800 zł przy użyciu przemocy polegającej na przytrzymywaniu za ręce) oraz pobił (art. 158§1 k.k.) tego samego pokrzywdzonego, za co wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z 14.09.2000 r., wydanym w sprawie o sygn. akt **III K 1113/00**, skazano go na karę łączną 4 lat pozbawienia wolności (k.408-411).

Od 28.12.2000 r. do 5.07.2002 r. K. L. przebywał na wolności i nie naruszał porządku prawnego.

Wyrokiem łącznym z 16.05.2002 r. (akta tej sprawy zostały już zniszczone – k.171 akt XIII K 1706/22) połączono skazanemu kary wymierzone mu w sprawach o sygn. akt III K 161/98, III K 311/00 i III K 1113/00 orzekając karę łączną 9 lat pozbawienia wolności. Po zakończeniu odbywania sankcji penralnej wymierzonej w sprawie o sygn. akt III K 1626/99 (22.01.2004 r.), ww. karę łączną wprowadzono do wykonania, a 29.06.2009 r. sprawca opuścił zakład karny w związku z udzielonym mu warunkowym przedterminowym zwolnieniem. Odwołano je 30 marca 2010 r., gdyż K. L. ponownie wszedł w konflikt z prawem. Piętnastego lipca 2009 r. popełnił z użyciem przemocy rozboj w warunkach recydywy (art. 64§1 k.k., wartość zabranego mienia to 1527 zł), a dwa dni później został aresztowany. Wyrokiem z 30.10.2009 r., wydanym w sprawie o sygn. akt **XV K 1272/09**, skazano go za ww. czyn na karę 3 lat pozbawienia wolności, którą zakończył odbywać 28.10.2012 r. (k.454-455). Od tej daty do 20.04.2015 r. wykonywana była zaś wobec niego dalsza część kary łącznej 9 lat pozbawienia wolności, po odwołaniu środka probacyjnego.

Wcześniej, tj. po uchyleniu tymczasowego aresztowania i wyjściu na wolność 30.10.2009 r., do 10.02.2010 r. (początek wykonywania kary wymierzonej w sprawie XV K 1272/09) K. L. w warunkach recydywy zwykłej (art. 64§1 k.k.) popełnił następujące czyny:

- 23.11.2009 r. uszkodził kamerę powodując straty o wartości 378,20 zł (art. 288§1 k.k.), za co wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z 7.04.2010 r., wydanym w sprawie o sygn. akt **XV K 128/10**, skazano go na karę 5 miesięcy pozbawienia wolności (k.46 akt XIII K 1706/22),

- 13.12.2009 r. dokonał w cudzym mieszkaniu kradzieży mienia o wartości 2610 zł (art. 278§1 k.k.), za co wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z 28.06.2010 r., wydanym w sprawie o sygn. akt **VII K 299/10**, skazano go na karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności (k.39 akt XIII K 1706/22),

- 3, 15, 16 i 21.11.2009 r. oraz 20.01 i 3.02.2010 r. wraz z inną osobą dokonał sześciu kradzieży sklepowych zabierając mienie o łącznej wartości około 5200 zł (art. 278§1 k.k.), za co wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z 28.06.2010 r., wydanym w sprawie o sygn. akt **VII K 299/10**, skazano go na karę łączną (art. 91§1 k.k.) 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności (k.34-36 akt XIII K 1706/22).

Wydanym w sprawie o sygn. akt XV K 331/11 wyrokiem łącznym z 7.09.2011 r. połączono skazanemu kary wymierzone mu w sprawach o sygn. akt XV K 128/10, VII K 299/10 i XV K 360/10 orzekając karę łączną 3 lat pozbawienia wolności, którą K. L., z uwzględnieniem zaliczeń, odbywał od 20.04.2015 r. do 19.04.2018 r.

Po wyjściu na wolność ponownie, jako recydywista, wszedł w konflikt z prawem:

- 19.07.2018 r. (w tej dacie został tymczasowo aresztowany) wraz z inną osobą dokonał rozboju z użyciem przemocy (zabór mienia o wartości 300 zł), jak również 15-16.05.2018 r. zabrał z wynajmowanego pokoju mienie o wartości 1000 zł – za te czyny wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z 7.11.2018 r., wydanym w sprawie o sygn. akt **III K 1633/18**, skazano go na karę łączną 3 lat i 9 miesięcy pozbawienia wolności (k.405-407),

- 22 i 29.05.2018 r. działając czynem ciągłym wraz z ówczesną żoną (ślub zawarli w trakcie osadzenia) dokonał kradzieży sklepowych zabierając mienie o łącznej wartości 979,08 zł (art. 278§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k.), za co

wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z 4.08.2020 r., wydanym w sprawie o sygn. akt **XIII K 1446/19**, skazano go na karę 5 miesięcy pozbawienia wolności (k.50-51 akt XIII K 1706/22).

Wydanym w sprawie o sygn. akt III K 1620/20 wyrokiem łącznym z 20.11.2020 r. połączono skazanemu kary wymierzone mu w dwóch ww. sprawach orzekając karę łączną 4 lat pozbawienia wolności, którą K. L., z uwzględnieniem zaliczeń, odbywał od 19.07.2018 r. do 18.07.2022 r.

Po opuszczeniu jednostki penitencjarnej znów kilkakrotnie naruszył porządek prawny:

- 27 lipca, 17 sierpnia i 2 września 2022 r. dokonał dwóch kradzieży sklepowych powodując straty na łącznie 2318,76 zł (art. 278§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k.), naruszył nietykalność cielesną dwóch pracowników starających się go zatrzymać (art. 217§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k.), a także razem z ówczesną konkubiną pobił inną kobietę (art. 158§1 k.k. w zw. z art. 64§2 k.k.). Za czyny te wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z 26.06.2023 r., wydanym w sprawie o sygn. akt **XIII K 1706/22**, skazano go na karę łączną 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności (k.309-310 ww. akt). Skazany będzie odbywał ją od 29.11.2023 r. do 25.01.2026 r.

- 3.08.2022 r. ukraść w sklepie ubrania i torbę o wartości 894,88 zł (art. 278§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k.), za co wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z 9.02.2023 r., wydanym w sprawie o sygn. akt **XIII K 1637/22**, skazano go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności (k.72 akt XIII K 1637/22). Aktualnie odbywa ją od 2.06.2023 r., a jej koniec przypada na 29.11.2023 r.

- 19.09.2022 r. ukraść w sklepie perfumy o łącznej wartości 1229,96 zł (art. 278§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k.), za co wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z 17.01.2023 r., wydanym w sprawie o sygn. akt **III K 2049/22**, skazano go na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności (k.846). Została ona wykonana w okresie od 02.02.2023 r. do 2.06.2023 r.

Dowody: dane z BI KRK (k.783-792) oraz z wywiadu opisanego w opinii biegłych (k.393), notatka z k.10 akt o sygn. XIII K 163722, odpisy wyroków wraz z danymi o odbyciu kar (k.354-378, 357-359, 360, 404-407, 409-410, 454-455, 456-457, 458-459, 846, a także inne dokumenty znajdujące w aktach spraw dołączonych do sprawy głównej), protokół zatrzymania osoby (k.61), postanowienia w przedmiocie tymczasowego aresztowania (k.117, 416, 593-594), zawiadomienia o wykonywaniu kar (k.379, 462, 661).

Wobec S. M. (1) zastosowano tymczasowe aresztowanie w trakcie odbywania przez nią kary zastępczej, tj. postanowieniem SR w Białymstoku z 4.01.2023 r. Było ono następnie przedłużane, a środek ten uchylono 27.07.2023 r.

Była ona już wcześniej karana. Wyrokiem ww. sądu z 31.07.2014 r. skazano ją za szereg przestępstw, w tym przeciwko mieniu i dokumentom, a także rozbój, na karę łączną 3 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 6 lat. Uplłynął on 5.02.2021 r., ale skazanie nie uległo zatarciu z uwagi na niewykonane środki kompensacyjne.

Dodatkowo wyrokiem SR w Białymstoku z 14.09.2021 r. S. M. (1) została skazana za czyn z art. 178a§1 k.k. na 8 miesięcy ograniczenia wolności. Nie wykonała tej sankcji penalnej, która została zamieniona na 75 dni zastępczej kary pozbawienia wolności. Dwudziestego drugiego września 2022 r. udzielono jej zezwolenia na odbycie tej sankcji w systemie dozoru elektronicznego, ale nie przestrzegala ona jego warunków. W związku z tym zezwolenie zostało uchylone przez sąd penitencjarny postanowieniem z 4.11.2022 r.

S. M. (1) jest też prawomocnie skazana wyrokiem SO w Białymstoku z 4.10.2021 r. na 1 rok ograniczenia wolności za niezawiadomienie organów ścigania o przestępstwie z art. 56 ust. 3 u.p.n.

Dowody: postanowienia w przedmiocie tymczasowego aresztowania (k.301, 420, 593, 712), dane z BI KRK (k.794-796), dokumenty znajdujące się w aktach spraw o sygn. IV Kow 2041/22 i IV Kow 2601/22, wyciąg z wyroku wydanego 4.10.2021 r. (k.579-580).

1.1.2. Oskarżona S. M. (1), czyn zarzucany w punkcie III. aktu oskarżenia.

Po opuszczeniu jednostki penitencjarnej w lipcu 2022 r. K. L. związał się z A. F., u której zamieszkał w lokalu przy ul. (...) w B.. Na początku października 2022 r. kobieta zakończyła tę znajomość i od tego czasu ww. pozostawał w związku konkubentem z S. M. (1). Na przełomie października i listopada 2022 r. oboje zamieszkali w domu nr (...) przy ul. (...) w B., na co zgodę wyraził jeden ze współwłaścicieli tego budynku, kolega wyżej wymienionego, tj. D. M.. S. M. (1) i K. L. prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, darzyli się uczuciem, między nimi istniała więź emocjonalna. Konkubinaty trwał także po osadzeniu obojga w jednostkach penitencjarnych i trwa nadal.

W związku z powyższym S. M. (1), będąc świadkiem ataku jej konkubenta na P. M. (2) 24.11.2022 r., zdając sobie sprawę, że pobity mężczyzna znajduje się w ciężkim stanie, zagrażającym jego życiu i zdrowiu, nie zdecydowała się zawiadomić o zajściu organów ścigania. Nie zrobiła tego także wtedy, gdy K. L. nazajutrz przekazał jej, że P. M. (2) zmarł. Ta informacja okazała się nieprawdziwa, gdyż zgon pobitego nastąpił w godzinach rannych następnego dnia. Około godziny 11:00 funkcjonariusze policji odnaleźli w piwnicy zwłoki P. M. (2), a od godziny 14:15 rozpoczęto ich oględziny z udziałem biegłej z zakresu medycyny sądowej.

S. M. (1) nie zawiadomiła organów ścigania o zaistniałym przestępstwie z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą jej w związku z nieudzieleniem pomocy pobitemu P. M. (2), jak również jej konkubentowi z uwagi na spowodowanie przez niego obrażeń ciała ofiary.

Dowody: wymienione w części 1.1.1. oraz kopie listów pisanych do siebie przez oskarżonych (k.637), wywiad środowiskowy sporządzony przez kuratora (k.315-316).

2. OCENA DOWODÓW

2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów

Na podstawie relacji osobowych źródeł dowodowych trudno było jednoznacznie, w porządku chronologicznym odtworzyć to, gdzie dokładnie w godzinach popołudniowo-wieczornych przebywali oskarżeni i pokrzywdzony. W każdym razie około godziny 22:00-23:00 wszyscy znajdowali się w domu przy ul. (...).

Z zeznań K. H. wynika, że odwiozła ona P. M. (2) na ul. (...) (k.333v: pomyliła ulice wskazując na (...), gdyż to nie tam mieścił się dom braci) gdy „było jeszcze jasno” (w tej dacie w B. słońce zachodzi o 15:23, a ciemność zapada 15 min później – źródło: strona internetowa (...)). Po godzinie 16:40 pisali do siebie SMS-y (k.503v), a z tego, który P. M. (2) wysłał do niej o godzinie 19:33 (k.500 i 504: „Jeszcze u obślizgłych...”) wynika, że był wtedy w towarzystwie oskarżonych na ul. (...) (k.334). Najprawdopodobniej nie opuszczał domu pod tym adresem do chwili śmierci, gdyż to tam ostatni raz jego telefon logował się do sieci Wi-Fi (k.498).

Ostatni kontakt telefoniczny z nim ww. kobieta miała przed godziną 21:00 (k.504), a rozmawiali nie o 20:58 (k.334), lecz godzinę wcześniej (por. k.505 poz. 29). Z załączników do oględzin telefonu pokrzywdzonego, a także zeznań świadka K. M., wynika, że będący pod wpływem alkoholu P. M. (2) wysyłał i odbierał wiadomości oraz realizował połączenia do znajomych do godziny 21:47 (k.501 i 505 poz. 19, k.770), a więc jeszcze wtedy mężczyzna ten żył.

O tym co działo się dalej, co robili i gdzie się znajdowali w poszczególnych porach tego listopadowego wieczoru, mówili oskarżeni, brat pokrzywdzonego, jego dziewczyna i lokatorka. Zestawienie ich relacji nie daje podstaw do stworzenia spójnego obrazu wydarzeń, do chwili, gdy w domu na ul. (...), pomiędzy godziną 22:00, a 24:00 znaleźli się P. M. (2), S. M. (1) i K. L.. Podsądni utrzymywali bowiem, że wraz z P. M. (2) już od około godziny 16:30-17:00 pili alkohol w wynajmowanym domu (k.79 i 544v), oskarżony opuścił go tylko na kilkanaście minut udając się po alkohol, a zupełnie inaczej przedstawili to M. D., M. P., czy też P. M. (1).

Generalnie sąd dążył do wyjaśnienia okoliczności poprzedzających zdarzenia na ul. (...) po to, aby zweryfikować wyjaśnienia oskarżonych, w tym motywy ich działania, sprawdzić jaką rolę w całym zajściu odegrała S. M. (1), co

skłoniło P. M. (2) do tego, że o późnej porze przebywał w budynku wynajmowanego przez konkubentów, a nie np. został na noc u brata. Możliwym było też to, że partner ww. kobiety starał się ją bronić i całą winę przypisać sobie. Dopytywanie świadków i oskarżonego, „konfrontacja” ich wypowiedzi ze sprzecznymi depozycjami innych osób, nie doprowadziły jednak do ważnych dowodowo efektów. Nawet bowiem zeznania, jak by się wydawało obiektywnych świadków, tj. M. P. i M. D., nie były spójne i konsekwentne, nie opisywały w porządku chronologicznym tego, co wydarzyło się wieczorem 24.11.2022 r.

Relacja M. P., choć najbardziej obszerna treściowo, składana dwa dni po zdarzeniu, przez osobę, która 24.11.2022 r. nie piła alkoholu, nie zgadzała się m.in. z wersją K. H. co do tego, że odwozła ona P. M. (2) do domu na ul. (...) (por. k.69 oraz k.334). Ta druga kobieta nie wskazała też, aby około godziny 17:00 miała razem z pokrzywdzony opuścić tę posesję, a tak twierdziła M. P. (k.69). Wysyłanie wzajemnych wiadomości tekstowych po godzinie 16:30 przez K. H. i P. M. (2) przekonuje, że nie byli oni wówczas razem i to jej wersja jest prawdziwa. M. P. być może chciała jak najrzetelniej przedstawić to, czego była świadkiem, ale niektóre dane zapewne nieświadomie zniekształciła. To samo dotyczy relacji M. D.. Zeznając w śledztwie podała lakoniczny opis tego, co działo się na posesji przy ul. (...) w dniu 24.11.2022 r. (k.23-24). Przed sądem jej depozycje były już bardziej rozbudowane, ale logicznie i wiarygodnie nie była w stanie wytłumaczyć sprzeczności, w tym dotyczących tego, co i komu mówiła S. M. (1) (k.684). W każdym razie te wypowiedzi, ich treść, nie były zbyt istotne. Nawet jeśli padły słowa o tym, że oskarżona zabiła pokrzywdzonego, to nie wiadomo w jakim kontekście zostały wypowiedziane, co ona mogła mieć na myśli (możliwe, że chodziło o to, że to z jej powodu poniósł śmierć), a ponadto żaden inny dowód nie wskazuje na to, aby współdziałała ona w zabójstwie.

Bardzo prawdopodobnym jest, że M. P. myliła się jeśli chodzi o podawane godziny poszczególnych faktów. Pamiętała bowiem, że P. M. (2) przyniósł zakupy bratu, jej zdaniem po godzinie 21:00 (k.69), który to fakt M. D. i P. M. (1) „pozycjonowali” znacznie wcześniej (k.32v i k.693).

Relacja M. P. była o tyle ważna, że pozwolił na ustalenie, iż wieczorem 24.11.2022 r. doszło do poważnej kłótni pomiędzy P. M. (1), a K. L., którzy grozili sobie wzajemnie trzymając w dłoniach niebezpieczne przedmioty (siekiera i maczeta). Konflikt ten wywołała S. M. (1), która poczuła się obrażona tym, że pierwszy z ww. nie wpuścił jej do swojego domu. Wtedy to udała się na ul. (...), poinformowała konkubenta, że została uderzona, a ten niewiele myśląc przyszedł na ul. (...) po to, aby kolokwialnie rzecz ujmując „zrewanżować się” za krzywdę „swojej kobiety”. Ostatecznie wszyscy uczestnicy tych wydarzeń - oprócz odmawiającej składania zeznań i udzielania odpowiedzi na pytania S. M. (1) – potwierdzili awanturę na ww. posesji. Choć mężczyźni ostatecznie się pogodzili, to z rozwoju sytuacji nie była zadowolona oskarżona, która jawie to manifestowała czyniąc zarzuty życiowemu partnerowi (k.683). Ta sytuacja dowodzi, że jest to osoba sprytna, można powiedzieć złośliwa, o predyspozycjach do manipulowania innymi, w tym konkubentem. Może też pośrednio wskazywać, że kobieta była zdolna do wymyślenia np. ataku na nią, aby nakłonić partnera do obrony jej „dobrego imienia”. Jednak z drugiej strony K. L. nie był osobą, która jej słowa przyjmowała bezkrytycznie – porozumiał się przecież z P. M. (1) i nie zważał na postawę nieusatysfakcjonowanej takim obrotem sprawy konkubiny. Trudno więc postawić tezę, że to, co wydarzyło się następnie na (...), zostało np. zaaranżowane przez S. M. (1) po to, aby zemścić się na P. M. (1) poprzez spowodowanie obrażeń jego brata. Byłoby to ponadto nieuprawnione domniemanie (domysł), niekorzystne dla sytuacji procesowej podsądnej (zob. dyrektywę z art. 5§2 k.p.k.).

Pewnym natomiast jest to, że K. L. i S. M. (1) byli na posesji przy ul. (...), najprawdopodobniej pomiędzy godziną 20:00, a 22:00, a następnie oboje (oddzielnie, gdyż mężczyzna pił jeszcze alkohol z P. M. (1), k.69v i k.685) udali się na ul. (...). Tam zaś znajdował się już - lub też przyszedł po powrocie kobiety do domu - P. M. (2). Nie można tym samym wykluczyć, że był sam na sam z oskarżoną właśnie wtedy, gdy ta wróciła zdenerwowana z posesji na ul. (...) i to wówczas, pod nieobecność K. L., została przez niego zaatakowana. W każdym razie niezależnie od przyczyny absencji w budynku oskarżonego (on twierdził, że wyszedł po alkohol do sklepu), ta sytuacja miała miejsce.

O tym, że taka wersja wydarzeń (atak pokrzywdzonego na oskarżoną) jest prawdopodobna i jako nie naruszająca dyrektywny z art. 5§2 k.p.k. musiała zostać przyjęta przez sąd, świadczą następujące dane:

Dom przy ul. (...) wynajmowali oskarżeni. Z oględzin miejsca przestępstwa wynika, że drzwi wejściowe były zamknięte na klucz i faktycznie oskarżony dostał się do budynku przez okno, a następnie tą samą drogą opuścił go wraz z konkubiną. Klucze od ww. drzwi odnaleziono w tylnej kieszeni spodni P. M. (2) (k.679, k.769, k.197v: „Foto. 31 i 32”). Skoro tam nie mieszkał, to dlaczego miał te przedmioty przy sobie? Gdyby konkubenci wiedzieli, gdzie one są, to nie wychodziliby przez okno, tylko otworzyli drzwi. Ten fakt zdaje się potwierdzać to, że rzeczywiście, wbrew woli wynajmujących, „zablokował” on przy użyciu tych kluczy wejście do domu, w którym nagannie potraktował S. M. (1). Racjonalnym jest założenie, że zrobił to (tj. zamknął dom od środka) gdyż wiedział, iż zaraz pojawi się tam jej konkubent, będzie jej bronił lub będzie chciał się „odegrać”, a wtedy on może mieć z nim problemy.

W piwnicy, gdzie odnaleziono zwłoki pokrzywdzonego, znajdowała się także torebka S. M. (1) wraz z dokumentami jednoznacznie identyfikującymi jej właścicielkę (k.179v-180). Nie byłoby jej tam, gdyby kobieta nie przebywała w tym pomieszczeniu. Przy czym nie miała powodu, aby tam dobrowolnie wchodzić. Ktoś, kto udaje się do piwnicy, aby np. coś z niej wynieść (były tam m.in. przetwory – k.177v „Foto. 107”), nie zabiera ze sobą torebki. Bardzo prawdopodobnym jest więc, że oskarżona została w tej piwnicy umieszczona przymusowo i nie weszła tam z własnej woli. Możliwe, że zaniepokojona zachowaniem P. M. (2) chciała opuścić dom, wzięła swoją torebkę i wtedy ten „wrzucił” ją do piwnicy. Zszokowana i zdenerwowana opuszczając budynek być może nie pamiętała, gdzie ją pozostawiała i dlatego ani tej nocy, ani też potem, nie zabrała z piwnicy swojej własności.

Charakter obrażeń S. M. (1) również koresponduje z opisywanym upadkiem na schody prowadzące do piwnicy, po których miała ona się stoczyć w głąb tego pomieszczenia. Z zaświadczenia lekarskiego odnoszącego się do badania oskarżonej po jej zatrzymaniu 25.11.2022 r. wynika, że stwierdzono u niej bolesność barku prawego, ze znacznym ograniczeniem jego ruchomości, w związku z czym została skierowana do dyżurnego lekarza na oddział ortopedii (k.751). Była tam badana i chociaż nie stwierdzono przeciwwskazań do osadzenia, to jednak uraz nie był błahy. Świadczy o tym chociażby stabilizacja tego barku na temblaku, co jest widoczne m.in. na zdjęciu sygnalitycznym osadzonej z jej akt ewidencyjnych. Lekarzowi, który badał ją po raz pierwszy w ww. dacie podała, że obrażenie powstało „w dniu wczorajszym”. I choć potem zmieniała tę wersję (zob. dokumentacja medyczna z aresztu, k.772), to ostatecznie na rozprawie potwierdziła ją wskazując, że był to skutek działania P. M. (2) (k.820v). Niedyspozycję fizyczną będącą efektem doznanych przez oskarżoną urazów zaobserwowali też 25.11.2022 r. P. M. (1) (k.685v: „nie dała rady iść normalnie i podnosić ręki”), a wg M. D. kobieta ta miała się mu skarżyć na to, że jego brat ją pobił i „trzymał w piwnicy” (k.431v).

Te dane to kolejny dowód na to, że P. M. (2) z nieustalonych przyczyn zachował się nieodpowiednio i swoim działaniem stworzył sytuację motywującą oskarżonego do zaatakowania go w reakcji na krzywdę bliskiej osoby.

Podany przez K. L. opis sytuacji odnoszący się do motywu zaatakowania przez niego P. M. (2) był wiarygodny. I to nie tylko w powodów omówionych w pkt 1.-3. O ile zataił on pewne elementy swojego działania w obawie przed odpowiedzialnością karną za zabójstwo, to jednak nie ma powodów aby uznać, że kłamał także co do zachowania pokrzywdzonego wobec S. M. (1), jak i tego, co ona powiedziała mu po wypuszczeniu jej z piwnicy. Od początku przedstawiał te elementy zdarzenia tak samo i był konsekwentny w toku całego postępowania.

To, że w śledztwie pominął sytuację konfliktową pomiędzy nim, a P. M. (1), czy też zapewniał, że noża użył tylko raz, nie oznacza, że całość jego wersji jest nieprawdziwa. Tym bardziej, że słysząc w sądzie tłumaczenia biegłej z zakresu medycyny sądowej nie oponował, a nawet pośrednio zgodził się z jej stanowiskiem (k.771v: „mogłem nóż jeszcze podnosić”).

Przesłuchany trzy dni po zajściu K. L. był na pewno zdenerwowany, dopiero oswajał się z myślą, że zabił znajomego i znowu na długie lata trafi do więzienia. Wbrew stanowisku pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego nie było jednak tak, że sprawcy śmierć ta była obojętna i nie żałuje tego co zrobił (por. m.in. k.821 oraz k.513: „przykro mi, że nie żyje”). W żadnej części swojej wypowiedzi nie starał się własnego zachowania tłumaczyć koniecznością obrony przed agresywnym pokrzywdzonym, a przecież bez problemów mógł to zrobić. Wręcz przeciwnie: twierdził, że był on bardzo pijany, cofał się, machał nożem „w powietrzu”, a nie w jego stronę, nie zagrażał mu i uciekł do łazienki. W początkowej

fazie śledztwa nie podał wszystkich szczegółów, zapewne zastanawiał się też co – z punktu widzenia linii obrony – powinien ujawnić, a co może być dla niego niekorzystne. Niektórych fragmentów zajścia, np. wypowiedzianych zwrotów, mógł nie pamiętać lub nie podać ich uznając za mało ważne. 27.11.2022 r. skrótowo opisał najważniejsze okoliczności wydarzeń z 24.11.2022 r.

Chociaż mógł ujawnione obrażenia ciała „przypisać” ofierze, to tego nie zrobił (k.678v). Naturalnie na pytanie obrońcy odpowiedział, że zadał cios nożem broniąc się, ale ta wypowiedź nie koresponduje z opisem sytuacji przedstawionej w toku eksperymentu procesowego. Został on przeprowadzony na początku kwietnia 2023 r., a więc ponad 4 miesiące po zajściu. Wyjaśnienia składane w toku tej czynności są w ocenie sądu najbardziej zbliżone do tego, co się tam stało pod koniec listopada 2022 r. Oskarżony przebywając na miejscu przestępstwa, proszony o chronologiczny opis sytuacji, dopytywany o szczegóły i demonstrujący sposób zadawania ciosów, był w stanie przypomnieć sobie to, co się tam działo. Jego postawa, spontaniczny sposób wypowiedzi, wyraźna chęć procesowej współpracy, wzbudzają zaufanie do przekazywanej treści. Oczywiście w tym zakresie, w którym jest ona zgodna z innymi dowodami (zob. opinie z zakresu medycyny i genetyki).

Chociaż więc w trakcie eksperymentu pojawiło się kilka nowych okoliczności, to nie dyskwalifikuje ich dowodowo wpływ czasu od zdarzenia. Trudno uznać, że oskarżony wymyślił sposób zachowania P. M. (2), który wg niego nie zagrażał mu, obiecywał uwolnienie S. M. (1), cofał się przed nim i choć posiadał nóż, to nie stanowił zagrożenia. Rzucenie w sprawcę szklanym przedmiotem potwierdzają odłamki szkła ujawnione w kuchni, obok wyjścia w kierunku drzwi zewnętrznych (k.173, zdjęcie nr 53 – widoczne przy jego powiększeniu oraz k.177). To właśnie wersję oskarżonego z 3.04.2023 r. należy uznać za najbardziej zbliżoną do prawdy.

Wynika z niej także kilkakrotnie podkreślane zachowanie S. M. (1), która starała się powstrzymać konkubenta. Była blisko obu mężczyzn, widziała co się dzieje i była świadoma stanu pobitego. Nie sposób też uznać, że nie widziała noża, którego ten musiał używać dość długo, skoro zadał ofierze tyle ran kłutych i kłuto-ciętych.

Nie można uwierzyć w to, że P. M. (2) doznał urazów twarzy (głowy), gdyż wybił nią szybę w drzwiach łazienki. Takie, irracjonalne postępowanie, w przeświadczeniu oskarżonego miałyby tłumaczyć ich powstanie, co słusznie zanegowała biegła. Ktoś, kto jest ranny (cios nożem w nadbrzusze) i chowa się przed napastnikiem w zamkniętym pomieszczeniu, gdyż obawia się jego agresywnego zachowania, nie dąży następnie do jego opuszczenia i siłowej konfrontacji z agresorem. Usytuowanie ran kłutych i kłuto-ciętych na głowie pokrzywdzonego, na jego lewym ręku i ich brak na tułowiu (oprócz pierwszego ciosu) może wskazywać na to, że ofiara otrzymała kolejne ciosy nożem wtedy, gdy stała blokując drzwi do łazienki, a po wybiciu w nich szyby właśnie górna część jej ciała – znajdująca się na wysokości tak powstałego otworu – stała się „dostępna” dla sprawcy. Szkło z rozbitej szyby znajduje się wewnątrz łazienki, a większe jego fragmenty ktoś położył przy ścianie (k.176). Gdyby szyba została wybita od wewnątrz, to jej odłamki znajdowałyby się na korytarzu.

Szczotki, zmiotka i szufelka widoczne w korytarzu obok klapy do piwnicy wskazują, że oskarżeni (lub jedno z nich) próbowało sprzątać, ale czynność ta nie została dokończona. Czy podjęto ją zaraz po zadaniu ciosów P. M. (2), czy też następnego dnia, nie wiadomo. Nie ma to zresztą większego znaczenia. Z zebranych dowodów jasno wynika, że sprawcą obrażeń pokrzywdzonego był tylko i wyłącznie K. L.. Spowodował je w okolicznościach nie uprawniających do przyjęcia działania w ramach obrony koniecznej, ani też w warunkach jej przekroczenia. Wpadł w szal po tym, gdy konkubina podała mu szczegóły postępowania znajomego wobec jej osoby, a znaczne nasilenie agresji potwierdzają nie tylko jego słowa, ale również np. naruszone mocowanie zawiasów drzwi łazienki (k.175v). Aby to się stało, musiała zostać użyta znaczna siła.

To, że P. M. (2) był osobą porywczą, konfliktową, nadużywającą alkoholu (12 pobyć w IW) i nie stroniącą od stosowania przemocy, w tym z wykorzystaniem niebezpiecznych, ostrych przedmiotów – a tym samym mógł 24.11.2022 r. zachować się w sposób opisany przez oskarżonych – wynika z szeregu dowodów. Tak charakteryzowali go świadkowie, a materiał aktowy sprawy Sądu Rejonowego w Białymstoku o sygn. III K 1408/22 tylko to potwierdza (np. k.99v akt tej sprawy: w czerwcu 2022 r. „biegał z siekierą po posesji”, zob. też k.97). W tamtym postępowaniu

został on skazany za spowodowanie obrażeń ciała swojego brata, a miało to miejsce niecałe pół roku przed wydarzeniami opisanymi w zarzucie nr I. Zeznająca również w sprawie o sygn. akt III K 1408/22 (zob. k.9-10 tych akt) świadek M. D. scharakteryzowała zachowanie nietrzeźwego P. M. (2) na przestrzeni kilku dni jako prowokujące, wulgarne, napastliwe, ukierunkowane na wywołanie konfliktu. Jego cioteczny brat również opisał go jako mężczyznę egoistycznego, agresywnego pod wpływem alkoholu, aroganckiego, bezczelnego i przez to prowokującego (k.249v).

Następnego dnia po zdarzeniu K. L. w rozmowie telefonicznej z D. M. podał, że to on „dla P. sprzedał dwie kosy” (k.249). Ta wypowiedź także potwierdza, że zadał on pokrzywdzonemu więcej niż jeden cios tym narzędziem. Każda z wersji wydarzeń, jaką od innych słyszał ten świadek, również wskazywała na tego samego sprawcę (k.249v).

Wszystkie **opinie** (co pozwala uniknąć powtarzania ich ogólnej oceny) sporządzone w tej sprawie przez **biegłych** (w tym w ramach instytucji, tj. UM w B. i G. ZMS) są zupełne (kompletne i dokładne) oraz bez wątplenia komunikatywne (zrozumiałe i jasne). Sporządzone zostały przez osoby posiadające wymaganą, specjalistyczną wiedzę z danej dziedziny (medycyny sądowej, genetyki, psychiatrii), a ustalenia i konkluzje w nich zawarte są logiczne, zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Biegła patolog na rozprawie podtrzymała swoją ekspertyzę w całości oraz udzieliła wyczerpujących odpowiedzi na wszystkie pytania. Tak samo oceniły te dowody strony - nie zgłaszały bowiem jakichkolwiek wątpliwości co do profesjonalizmu i rzetelności biegłych, jak również zaistnienia warunków z art. 201 k.p.k.

I. S. wyjaśniła mechanizm powstania urazów, ich charakterystykę, a jej wysłuchanie pozwoliło również na ocenę wiarygodności wypowiedzi sprawcy.

Przyczyna zgonu P. M. (2) została ustalona bez żadnych wątpliwości, a biegła M. H. podała jaką godziną zgonu wynika ze stwierdzonych przez nią 26.11.2022 r. symptomów śmierci. Pokrzywdzony zmarł więc w tej dacie (k.819), czego oskarżeni nie byli świadomi. S. M. (1) podjęła wprawdzie próbę ujawnienia tego, co stało się z P. M. (2), ale ukierunkowaną tylko – wg jej subiektywnego przekonania – na odnalezienie zwłok, a nie udzielenie pomocy medycznej.

2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego w części, w której negował pewne ustalenia sądu – zob. rozważania z pkt 2.1., gdzie zostały częściowo omówione.

Przedstawiona wyżej ocena dowodów skutkowałą negatywną weryfikacją depozycji K. L. w tej części, w której dążył on do zminimalizowania własnej odpowiedzialności karnej. Zaprzeczał m.in., że zadał więcej niż jeden cios nożem, co jednoznacznie podważa ekspertyza medyczna i wynik wysłuchania biegłej. Nie było też tak, że pokrzywdzony po pobiciu krzyczał, odgrażał się - w tym przebywając w piwnicy - a oskarżeni nie zdawali sobie sprawę, w jakim stanie zdrowia go pozostawiają. Oboje, a szczególnie zadający ciosy sprawca, wiedzieli, że zagraża on jego życiu. Nie było to li tylko pobicie, ale ciosy podsądny wyprowadzał z ewentualnym zamiarem pozbawienia życia P. M. (2). K. L. wrócił następnego dnia na ul. (...) właśnie po to, aby sprawdzić skutki swojego naganego zachowania, upewnić się, czy pokrzywdzony zmarł, czy też nie. Nie był zaskoczony tym, że w piwnicy znajdują się „zwłoki” - choć de facto wtedy jeszcze mężczyzna żył - nie panikował, nie wezwał pomocy. Wiedział z jaką siłą go bił, ile krwi straciła jego ofiara i że posiada ona co najmniej kilka ran zadanych nożem. Już 24.11.2022 r. liczył się z tym (godził się), że taki może być efekt jego zachowania. Przedstawiając własny opis zajścia z uwypukleniem jednego, lekkiego ciosu nożem (k.79: „nie głębiej niż na 2 cm”), dość dobrej kondycji pokrzywdzonego (wg niego krzyczał, wyzywał, groził, uderzył napastnika) po doznaniu obrażeń, jak i starając się wytłumaczyć dlaczego ma on tak dużo urazów (miał rzekomo głową wybić szybę w drzwiach łazienki), zmierzał do uwiarygodnienia swojego stanowiska, że było to „tylko” pobicie, a nie zabójstwo.

Brak jest też w pomieszczeniu graniczącym z łazienką przedmiotów, które wg oskarżonego pokrzywdzony miałby wyrzucać, celując w niego. Takie znajdują się w zlewie, w toalecie, obok noża (k.176v). Na ostrzu jednego i drugiego takiego przedmiotu (k.174 dłuższy z nich leżał na szafce obok kłapy do piwnicy) znajdowała się krew

pokrzywdzonego (zob. opinia genetyczna). Najprawdopodobniej dłuższym zadano mu cios w nadbrzusze (choć wg biegłej długość kanału drążącego nie wyklucza krótszego ostrza), potem sprawca odłożył go na szafkę podnosząc kłapę i uwalniając S. M. (1), a gdy ponownie zaatakował pokrzywdzonego, to zrobił to wykorzystując ten nóż, który potem pozostawił w zlewie. Czy tak było, czy też inaczej przebiegała sekwencja zdarzeń, z punktu widzenia zasady i zakresu odpowiedzialności karnej podsądnych nie ma to większego znaczenia.

Jak dokładnie to wszystko przebiegało, to wiedzą oskarżeni. Natomiast weryfikacja ich wersji (oskarżonego głównie z początkowej fazy śledztwa) nie wypadła pozytywnie jeśli chodzi o agresywne i konfrontacyjne zachowanie pokrzywdzonego wobec K. L., także po tym, gdy był w łazience. O ile możliwym jest, że umieścił on S. M. (1) w piwnicy – powodu nie znamy, ale takie są ustalenia procesowe – jak i zamknął drzwi na klucz i miał w ręku nóż, gdy oskarżony wrócił do domu, o tyle nic nie wskazuje na to, aby uzasadnione było zadanie mu tylu ciosów, w tym ostrym narzędziem. Uzasadnione w tym sensie, że np. oskarżony musiał bronić siebie lub S. M. (1) przed agresywnym napastnikiem. Wręcz przeciwnie: w toku eksperymentu utrzymywał, że P. M. (2) był bardzo pijany, miał nieskoordynowane ruchy, nie zagrażał mu, cofał się. K. L. bez problemów odebrał mu nóż i nie doznał w toku zajścia żadnych obrażeń. Wielość krwawych śladów na podłodze, drzwiach, ścianach, świadczy nie tylko o agresji napastnika, ale przede wszystkim o jego brutalności, w tym kontynuowaniu ataku z użyciem ostrego narzędzia, pomimo świadomości poważnych obrażeń ciała ofiary, o których charakterystyce świadczy dość masywne krwawienie.

Nie mamy do czynienia z obroną konieczną w sytuacji, gdy P. M. (2) dobrowolnie wpuścił oskarżonego do domu otwierając mu okno, mówił, aby K. L. poczekał, to on wtedy wypuścił S. M. (1) z piwnicy dobrowolnie (k.511), następnie cofał się i nic nie wskazywało na to, aby zamierzał wyrządzić krzywdę oskarżonej. W kolejnej sekwencji zdarzeń K. L. wytrąca nóż z ręki P. M. (2), a wtedy ten ucieka w kierunku łazienki i rzuca w podążającego za nim oskarżonego jakimiś przedmiotami (wg sprawcy: „czymś szklanym, słoikiem, naczyniem jakimś” – k.511). Nie atakuje więc, a oddala się chcąc uniknąć konfrontacji. Gdy K. L. został uderzony tym „naczyniem” i rozbiło się ono na podłodze, to złapał za nóż i uderzył nim znajomego w brzuch, a ten ukrył się w łazience. W trakcie tego fragmentu zajścia S. M. (1) znajdowała się w piwnicy, wzywała pomocy, ale skoro osoba, która ją tam umieściła, znajdowała się w pobliżu oskarżonego, to sytuacja ta nie powodowała dodatkowego zagrożenia dla jej zdrowia czy życia, nie wymagała natychmiastowej interwencji kosztem narażania kogokolwiek na jakiegokolwiek niebezpieczeństwo. W dalszym ciągu wydarzeń K. L. wypuścił kobietę z piwnicy podnosząc kłapę, po czym ponownie zaatakował P. M. (2) bijąc go.

Te dane wynikają z wyjaśnień oskarżonego złożonych w trakcie eksperymentu procesowego, a zdjęcia z miejsca zajścia, opinia biegłej określająca rodzaj, ilość i mechanizm powstania obrażeń ofiary, nie pozostawiają wątpliwości, że także wówczas sprawca posługiwał się nożem. Nie mamy tu więc do czynienia z odpieraniem bezpośredniego zamachu na np. na wolność umieszczonej w piwnicy osoby, skoro ten już ustał, a sprawca deklarował wypuszczenie kobiety z zamknięcia, a także starał się uniknąć siłowej konfrontacji. Jeśli nawet przyjmemy, że początkowo zamiarem oskarżonego było jak najszybsze, niezwłoczne uwolnienie S. M. (1), to zadając cios nożem w nadbrzusze ewidentnie przekroczył on granice obrony koniecznej, tj. naruszył zasadę proporcjonalności bowiem dobro atakowane, „poświęcane” w celu usunięcia zagrożenia (wolność lokomocyjna S. M. (1)), a więc życie i zdrowie człowieka, przedstawiało zdecydowanie wyższą wartość. Użycia siły można było bez problemu uniknąć, jak również bez problemu natychmiast można było uwolnić oskarżoną nie narażając nikogo na szkodę. Po tym, gdy kobieta opuściła piwnicę, atak nie ustał. Nawet jej wezwania do zaprzestania zadawania ciosów, odciąganie, nie powstrzymały sprawcy („S. próbowała mnie odciągać, zostaw go, już mu starczy, to tyłu zabierała mnie – odbiegła do tyłu, bo powiedziałem k... żeby się nie wier...”). Z kontratypem obrony koniecznej nie mieliśmy więc do czynienia.

Nie sposób uwierzyć też w to, że posiadając takie obrażenia P. M. (2) uderzył wychodzącego z domu napastnika („jak wychodziliśmy, to w kark mnie uderzył”). Do piwnicy sprawca wrzucił go nie z powodu tego ciosu, ale w reakcji na to, że ten tak samo postąpił z jego partnerką. Gdyby zakrwawiony P. M. (2) miał bliski kontakt z oskarżonym, szarpał się z nim, podarł mu kurtkę, to na ubraniu sprawcy byłoby o wiele więcej śladów krwi. Poza tym biegła uznała tego rodzaju aktywność przy tym obrażeniach za mało prawdopodobną.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonej S. M. (1) w części, w której negowała swoje sprawstwo.

S. M. (1) to osoba, która, jak to określił D. M., „nie dająca sobie w kaszę dmuchać”. Ma niemałe karne doświadczenie procesowe. W areszcie śledczym przebywała kilka miesięcy już w 2014 r. (k.794), jak i w 2019 r. (k.796), a jej zachowanie w 2022 r., po uzyskaniu sądowej zgody na odbywanie kary w SDE, świadczy o lekceważącym stosunku do prawa.

W ostatnich latach wiązała się z osobami z bogatą przeszłością kryminalną wiedząc, że łamią oni normy prawa karnego (A. S. - k.441-442, M. Ś. (2) - k.445-446, T. S. - k.579v). Jest świadoma swoich praw, wiedziała jak się zachować po zatrzymaniu, a przed sądem nie była zainteresowana tym, aby brać udział w wyjaśnieniu sprawy. Oczywiście korzystała ze swojego prawa do obrony, a taka postawa nie może rodzić dla niej negatywnych konsekwencji. Jednak porównanie dat i wyników czynności procesowych z jej udziałem, jak i oskarżonego, a także zestawienie listu A. S. (2) do niej (k.401v-402 „wiesz o co chodzi, ja niedługo będę miał z nim kontakt”) z oświadczeniem, że „równie dobrze może dojść do mataczenia w więzieniu” (k.303), zdaje się dowodzić, iż jej wyjaśnienia stanowią powielenie wersji K. L., którą poznała przed 10.05.2023 r. (k.544) w nieustalony bliżej sposób. Złożyła je w końcowej fazie śledztwa, kilka miesięcy po tymczasowym aresztowaniu, gdy współoskarżony opisał to, co jego zdaniem się stało, zarówno w toku przesłuchań, jak i eksperymentu procesowego. Znamiennym jest, że jej depozycje są bardzo podobne do stanowiska procesowego K. L. – gdy się je czyta trudno oprzeć się wrażeniu, iż stanowią jego powtórzenie w porządku chronologicznym, zawierającym istotne elementy opisu sprawy. Nie sposób uwierzyć w to, że prawie pół roku od zajścia byłaby w stanie tak wiernie i zgodnie z wyjaśnieniami partnera życiowego odtworzyć to, co się stało właśnie w taki sposób. Tym bardziej, że w części nie była to prawda (m.in. picie wódki we troje na ul. (...) od godzin popołudniowych, brak wskazania, że była tego wieczoru, jak i jej partner, na ul. (...) oraz „nie widziałam, aby ktoś używał nóż”, „cały czas krzyczał do nas i groził”). Ponadto dlaczego wcześniej nie zdecydowała się tego powiedzieć chociażby po to, aby uniknąć przedłużenia aresztowania? Przecież w tych wyjaśnieniach nie ma nic, co stawiałoby ją w złym świetle, czy też potwierdzało zarzuty. Jej depozycje w części, w której stały w opozycji do ustaleń sądowych, zostały odrzucone z tych samych powodów, co wyjaśnienia jej konkubenta.

Według K. L. gdy bił pokrzywdzonego, to oskarżona „stała i płakała, że już mu starczy”, kilkakrotnie próbowała go też powstrzymać (k.512, 513). Po zadanych ciosach krew ciekła, kapła z twarzy ofiary, a P. M. (2) był „zbity” i nie stawiał oporu. Choć kontuzjowany bark dokuczał oskarżonej, to konkubenci nie pojechali na pogotowie, gdyż bali się policji, „bo to było ciężkie pobicie”, a sprawca jest recydywistą (k.514-514v). S. M. (1) w piątek z rana mówiła mu, żeby zgłosił się na policję, ale odparł, że tego nie zrobi, bo chce się jeszcze „nią nacieszyć” (k.514v). Już chociażby te dane przekonują o pełnej świadomości oskarżonej co do złego stanu zdrowia P. M. (2) po zadaniu mu ciosów i związanego z tym zaktualizowania się jej obowiązku udzielenia mu pomocy.

3. PODSTAWA PRAWNA WYROKU

3.1. Podstawa prawna skazania K. L. i S. M. (1).

Analiza materiału dowodowego wykazała niezbicie, że to działania oskarżonego spowodowały urazy warunkujące zgon P. M. (2). Sprawca wypełnił więc znamiona przedmiotowe czynu z art. 148 k.k. O tym, że dopuścił się właśnie tej zbrodni z zamiarem ewentualnym (a nie bezpośrednim, jak uważali oskarżyciele) - a nie występku z art. 155 k.k., tj. nieumyślnego spowodowania śmierci, co postulowała obrona - zadecydowała ocena strony podmiotowej.

Ustalenie, że sprawca działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia, wymaga, tak jak i każde inne ustalenie, wykazania takiego zamiaru w sposób nie budzący żadnych wątpliwości. Jeśli sprawca nie wyraża zamiaru zabicia werbalnie (a ta okoliczność także nie zawsze jest przesądzająca), to o takim może świadczyć m.in. sposób jego zachowania w czasie czynu, po czynie, a w szczególności sposób działania, ilość i rodzaj ciosów, ich lokalizacja, siła tych ciosów i oczywiście przyczyna śmierci. Istotne też będzie, dla właściwej kwalifikacji prawnej takiego zachowania, ustalenie, czy oskarżony próbował pokrzywdzonego ratować, wezwać odpowiednie służby, czy też wykazywał obojętność. Przesłanki podmiotowe to motywacja sprawcy, jego osobowość, reakcje emocjonalne, tło i powody podjęcia przez niego decyzji o zadaniu ciosów. Ustalenia w przedmiocie zamiaru należy czynić także mając

na uwadze zachowanie sprawcy wobec pokrzywdzonego, ich wzajemne relacje w okresie poprzedzającym zajście, właściwości i warunki osobiste oskarżonego, jego dotychczasowy tryb życia.

Dopiero przesłanki przedmiotowo-podmiotowe ocenione łącznie, a dotyczące zarówno kryminalnego zdarzenia, jak i osoby podsądnego, pozwalają na odtworzenie rzeczywistych przeżyć oskarżonego i ustalenie czego chciał, a także – postępując w określony sposób – co przewidywał i na co się godził. Odtworzenie tego procesu myślowego sprawcy, jest jedną z bardziej złożonych i trudniejszych okoliczności stanu faktycznego.

Urazy P. M. (2) powstały od zadanych mu ciosów ręką, kopnięć oraz z wykorzystaniem noża. Ich konsekwencją było krwawienie, urazy wewnętrzne, jednak żaden z nich samodzielnie nie zagrażał życiu ofiary w bliskiej perspektywie czasowej. Wszystkie łączne spowodowały wykrwawienie, związany z nim wstrząs krwotoczny i zgon P. M. (2) kilkadziesiąt godzin później.

Zamiar, który jest jednym ze znamion spowodowania śmierci człowieka (art. 156§3 k.k., czy też art. 148 k.k., o nieumyślnym działaniu w realiach tej sprawy nie może być mowy), jest zjawiskiem psychologicznym towarzyszącym człowiekowi, będącym odzwierciedleniem jego woli oraz intelektu w czasie realizacji danego bezprawnego działania (tu: zadawania ciosów). Nastawianie psychologiczne sprawcy do czynu może ewoluować – zamiar zabójstwa nie musiał w przypadku Krzysztofa Lisowskiego pojawić się już w momencie zadania pierwszego ciosu, ale w trakcie wprowadzania kolejnych, które łącznie skutkowały poważnym uszczerbkiem na zdrowiu.

Przypisanie zabójstwa wymaga wykazania, że:

- sfera intelektualna strony podmiotowej zachowania oskarżonego charakteryzowała się świadomością konieczności (zamiar bezpośredni) lub przewidywaniem możliwości (zamiar ewentualny) popełnienia czynu zabronionego;

- zaś sfera woluntatywna charakteryzowała się tym, że wolą (zamiar bezpośredni) oskarżonego było spowodowanie określonej zmiany w świecie zewnętrznych odpowiadającej znamionom z art. 148 k.k. (zabicie człowieka) lub godził się (zamiar ewentualny) on na ich realizację (śmierć człowieka).

Ocena przesłanek warunkujących określenie rodzaju zamiaru doprowadziła sąd do przekonania, że mieliśmy do czynienia z zamiarem ewentualnym. Wprawdzie niektóre ich elementy mogą przemawiać nawet za chęcią zabójstwa (dwa silne ciosy nożem, jeden w nadbrzusze, a drugi w nos, dość długa kontynuacja ataku, ale nie cały czas z wykorzystaniem narzędzia tnącego), ale co do tego sąd miał uzasadnione wątpliwości, które rozstrzygnął na korzyść sprawcy (art. 5§2 k.p.k.).

Idąc wskazanym wyżej tokiem rozumowania (wykazując istnienie zamiaru ewentualnego spowodowania śmierci) należało odpowiedzieć na pytania czy oskarżony:

uświadamiał (świadomość to zdolność do odbierania, rejestrowania i zintegrowanego przetwarzania informacji, a także do celowego reagowania na bodźce) sobie wysoki stopień prawdopodobieństwa realizacji znamion czynu zabronionego (sfera intelektualna);

podjął czynności mające zmniejszyć stopień tego prawdopodobieństwa (sfera woluntatywna).

Tak więc nie można przypisać podsądnemu zabójstwa przy przyjęciu zamiaru ewentualnego tylko wtedy, gdy zebrane w sprawie dowody nie pozwalały na udzielenie pozytywnej odpowiedzi na ww. pytania, a więc gdy sprawca nie uświadamiał sobie wysokiego stopnia prawdopodobieństwa skutków swojego zachowania, bądź wtedy, gdy co prawda uświadamiał sobie ten wysoki stopień prawdopodobieństwa, ale podejmowała kroki mające go zmniejszyć. W realiach niniejszej sprawy K. L.:

- towarzyszyła świadomość wysokiego stopnia prawdopodobieństwa realizacji czynu, w postaci pozbawienia życia człowieka (pokrzywdzonego), gdyż zdawał sobie sprawę, że zadawane przez niego ciosy, w sposób ustalony w sprawie, mogą spowodować śmierć człowieka;

- towarzyszył brak działań zmniejszających ten wysoki stopień prawdopodobieństwa, chociażby ze względu na brak czynności zmierzających do udzielenia ofierze pomocy medycznej, zupełną obojętność dotyczącą tego, co dalej będzie się działo ze „zbitym” – jak sam to określił - krwawiącym, poważnie rannym człowiekiem.

Atak na P. M. (2) podjęty został z zamiarem nagłym, wiązał się z jego nagannym zachowaniem wobec życiowej partnerki napastnika, a jego kontynuacja nastąpiła w momencie, gdy sprawca zorientował się w tym, co ją spotkało, dowiedział się od niej o bezprawnym działaniu kolegi.

Zamiar (chęć) zadania ww. poważnych obrażeń ciała (ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu), jak i występujący równolegle zamiar (ewentualny) zabójstwa zrodziły się w świadomości K. L. nagle, w związku z chęcią swoistego odegrania się na pokrzywdzonym, za to, czego ten dopuścił się wobec jego partnerki. Nie planował tego – działał pod wpływem nagłego impulsu, złości, frustracji, skumulowania negatywnych emocji potęgujących agresję, jak to określił „głowa mu strzeliła”. Zdecydował się na „siłowe rozwiązanie”, w tym godząc się także na taki skutek, jak „fizyczna eliminacja” znajomego. Przy czym nie było tak, że zadał ciosy w ciągu kilku sekund, po czym przestał nie oceniwszy nawet ich skutków. W trakcie wyprowadzania kolejnych był powstrzymywany przez S. M. (1), dał jej wulgarnie do zrozumienia, aby się nie wtrącała, po czym kontynuował bicie osoby, która jak wyjaśniał była tak pijana, że mu wcale nie zagrażała. Operując nożem, uderzając nim zarówno w brzuch, jak i głowę, musiał zdawać sobie sprawę z tego, że ofiara może doznać poważnych obrażeń skutkujących nawet jej zgonem.

Gdy sprawca uwolnił S. M. (1) nie zaprzestał ataku, nie ograniczył się do „obezwładnienia” ofiary – zdawał więc sobie sprawę z tego, że może zabić, a jednocześnie na taki skutek niewątpliwie się godził. Następnie wraz z partnerką, widząc chociażby to, ile jest krwi w mieszkaniu, opuścił dom zrzucając ofiarę do piwnicy. Taka postawa wskazuje na całkowitą obojętność dla skutku, którym było zejście śmiertelne.

Ani on, ani S. M. (1) nie byli przerażeni stanem ofiary – a być powinni. Nie zadzwonili z posiadanych telefonów po pogotowie, nie udali się do pobliskiego domu P. M. (1), aby np. on to zrobił. Nie przejawiali zainteresowania stanem rannego, K. L. w tym czasie nie martwił się tym co zrobił, nie przejmował się czy pobity przeżyje, był mu on obojętny. Sprawca nie panikował, nie był przerażony tym, czego się dopuścił, nie interesował go stan zdrowia rannego. Oboje pojechali taksówką do W. i dopiero następnego dnia oskarżony zreflektował się i postanowił sprawdzić efekty swojego bezprawnego działania. Nawet jednak wtedy, gdy uznał, że pokrzywdzony nie żyje, nie zrobił nic, aby zawiadomić o tym odpowiednie służby.

Tak więc nastawienie psychiczne oskarżonego do czynu, a zatem i jego możliwego (śmierć) i zaistniałego skutku, niezwykle czytelnie oddają opisane wyżej okoliczności zdarzenia, w tym liczba i sposób zadawania ciosów, ich umiejscowienie i skutki.

K. L., jako osoba dorosła i poczytalna, wiedział, że nadbrzusze i głowa, to newralgiczna część ciała człowieka i nawet jedno silne uderzenie, czy kopnięcie, jak i cios nożem, może skutkować zgonem człowieka. Sprawca chciał, mówiąc kolokwialnie, „dać nauczkę” temu, który źle potraktował jego partnerkę. Nie chciał go jednak zabić, brak wystarczających dowodów na to, aby takie przeżycie psychiczne dotyczące śmierci człowieka towarzyszyło jego zachowaniu. Sąd stoi na stanowisku, że zamiar bezpośredni funkcjonował w świadomości napastnika, ale obejmował tylko skutek ujęty w art. 156§1 pkt 2) k.k. (zamiar ewentualny nigdy nie występuje samodzielnie, ale towarzyszy celowi, którzy zamierza zrealizować sprawca). Trudno sobie wyobrazić sytuację, w której ktoś, kto chce spowodować chorobę realnie zagrażającą życiu (a nie inny uszczerbek wymieniony w art. 156§1 k.k.), jednocześnie nie godzi się ze śmiercią swojej ofiary. Ciosy, w tym nożem, w te części ciała, w których znajdują się ważne dla życia organy/układy, tj. w głowę, brzuch i na tyle silne, że naruszają kości, rozcinają skórę i skutkują silnym krwawieniem, powodują następstwa niebezpieczne dla życia, tym samym z reguły przemawiają za ewentualnym zamiarem zabójstwa i to niezależnie od tego, czy obrażenia powstałe w wyniku takich ciosów istotnie mogły prowadzić do „zatomowania” funkcji życiowych pokrzywdzonego (por. m.in. wyroki: SA w Lublinie z 29.06.2017 r., II AKa 128/17; SA we Wrocławiu z 11.03.2016 r., II AKa 18/16; SA w Gdańsku z 20.10.2015 r., II AKa 326/15; SA w Warszawie z 23.05.2016 r., II AKa 91/16; zob. też co do zamiaru ewentualnego wyrok SA w Białymstoku z 22.12.2016 r., II AKa 176/16; SA w Katowicach z 15.12.2015

r., II AKa 435/15 oraz z 11.02.2016 r., II AKa 528/15; SA w Szczecinie z 5.05.2016 r., II AKa 53/16 oraz z 27.10.2016 r., II AKa 153/16). W tej sprawie niestety taki skutek nastąpił.

Każdy przeciętnie doświadczony człowiek (do takich należy zaliczyć także oskarżonego), ma świadomość, że bicie człowieka w taki sposób, jak to miało miejsce w tej sprawie, spowoduje ciężkie uszkodzenie ciała, ale także może wywołać skutek śmiertelny niezależnie od czasu, w którym zostanie udzielona pomoc medyczna. Bijąc P. M. (2) podsądny musiał zdawać sobie sprawę z tego, że mężczyzna może nie przeżyć. Sama świadomość to jedno, a przeżycie psychiczne w postaci chęci zaistnienia takiego skutku, to zupełnie co innego. Również (a może przede wszystkim) to, że oskarżony działał z zamiarem nagłym, impulsywnie, pod wpływem emocji, przeczy temu, że działał z zamiarem bezpośrednim zabicia pokrzywdzonego (choć oczywiście zamiar tzw. nagły, bezpośredniego nie wyklucza).

Reasumując: K. L. bijąc, w tym kopiąc P. M. (2) i zadając mu ciosy nożem, przewidywał, że konsekwencją tego może być zgon pokrzywdzonego i na taki skutek się godził. Zrealizował więc czyn z **art. 148§1 k.k.**

Przyjęte w wyroku wydanym w sprawie o sygn. akt III K 1633/18 warunki z art. 64§2 k.k. (czyn z pkt I., k.405v i 407) w rzeczywistości wtedy nie wystąpiły. Faktycznie 15 lipca 2009 r. K. L. popełnił z użyciem przemocy rozbój w warunkach recydywy (art. 64§1 k.k.), za co wyrokiem wydanym w sprawie o sygn. akt XV K 1272/09 skazano go za ww. czyn na karę 3 lat pozbawienia wolności. Jednak sprawca zakończył odbywać ją 28.10.2012 r. (k.454), zaś od tej daty do 20.04.2015 r. wykonywana była wobec niego dalsza część kary łącznej 9 lat pozbawienia wolności za przestępstwa, z których żadne nie zostało zrealizowane w warunkach recydywy z art. 64 k.k. Odbywana następnie od 20.04.2015 r. do 19.04.2018 r. kara łączna z wyroku łącznego o sygn. akt XV K 331/11, wymierzona została nie za czyn wymieniony w art. 64§2 k.k., lecz z art. 278§1 k.k. i art. 288§1 k.k.

Tym samym 19.07.2018 r., gdy oskarżony dopuścił się kolejnego rozboju, to minęło już ponad 5 lat od chwili, gdy zakończone zostało wykonywanie kary wymierzonej mu za rozbój w warunkach art. 64§1 k.k., tj. liczone od 28.10.2012 r. Od tej daty do 19.07.2018 r. sprawca przebywał w izolacji, ale odbywał wówczas kary m.in. za przestępstwa popełnione wprawdzie w sytuacji przewidzianej w art. 64§1 k.k., ale niewymienione w katalogu z art. 64§2 k.k. Warunkiem zaś zastosowania tego przepisu jest ponowne popełnienie ujętego w nim przestępstwa w ciągu 5 lat od odbycia co najmniej 1 roku kary pozbawienia wolności, która musi być wymierzona w warunkach z art. 64§1 k.k., ale nie za kradzież, czy też zniszczenie mienia, ale za czyn ujęty w dyspozycji §2 tego przepisu. Z taką zaś sytuacją nie mieliśmy do czynienia.

W niniejszej sprawie nie miało to większego znaczenia dla kwalifikacji prawnej, gdyż ta wynikała ze skazania za rozbój w warunkach recydywy w sprawie o sygn. akt III K 1633/18 na karę 3 lat pozbawienia wolności. Została ona połączona węzłem kary łącznej (sprawa o sygn. akt III K 1620/20), a ta była odbywana od 19.07.2018 r. do 18.07.2022 r. Tym samym K. L., dopuszczając się 24.11.2023 r. zabójstwa, działał w warunkach z **art. 64§2 k.k.**

Podstawa prawna skazania S. M. (1) :

Jeśli chodzi o oskarżoną, to tak jak już wyżej była o tym mowa, wiedziała ona, że stan pobitego P. M. (2) zagraża jego życiu i zdrowiu. Powinna była udzielić mu pomocy wzywając chociażby anonimowo służby medyczne. Mogła tak się zachować nie narażając siebie lub innej osoby na niebezpieczeństwo w rozumieniu **art. 162§1 k.k.**, a więc odpowiada za występki o znamionach ujętych w tym przepisie.

3.2. Umorzenie postępowania, oskarżona S. M. (1), czyn zarzucany w punkcie III. aktu oskarżenia.

Według prokuratora Sylwia Malisz miała dopuścić się tego czynu w okresie od 24 do 26.11.2022 r. nie zawiadamiając o zabójstwie P. M. (2). Przy czym już na etapie śledztwa, w efekcie czynności oględzin zwłok z udziałem biegłej M. H., ustalono, że pokrzywdzony zmarł nie wcześniej niż 26.11.2022 r. Trudno więc uznać, że przed tą datą ktokolwiek miał obowiązek złożenia zawiadomienia o jego zgonie. W grę wchodziło ewentualnie zawiadomienie o usiłowaniu czynu z art. 148§1 k.k. lub z art. 156 k.k. (zależnie od ustaleń w zakresie strony podmiotowej sprawcy, tj. osoby zobowiązanej).

Podmiot, który mógłby odpowiadać z art. 240§1 k.k., musi być świadomy zaistnienia danego stanu rzeczy (realizacji znamion wskazanego w nim przestępstwa), gdyż występki te można popełnić tylko umyślnie. Jeśli pozostaje w błędzie co do realizacji znamion danego czynu zabronionego (25.11.2022 r., po uzyskaniu informacji od konkubenta, była przekonana, że P. M. (2) nie żyje), to również nie ponosi odpowiedzialności karnej za niezawiadomienie o dokonanym zabójstwie. Ta bowiem aktualizuje się dopiero wtedy, gdy mamy do czynienia z daną fazą stadialną przestępstwa z katalogu określonego w art. 240§1 k.k.

Abstrahując od stanu świadomości S. M. (1), tj. do jakiego jej zdaniem czynu zabronionego doszło (art. 148 i 156 k.k.), kiedy i w jakiej fazie stadialnej w okresie od 24 do 26.11.2022 r., jak również kiedy nastąpił jego skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego, niewątpliwie ciążył na niej obowiązek zawiadomienia, o jakim mowa w art. 240§1 k.k. Zgodnie jednak z art. 240§3 k.k. nie podlega karze za czyn opisany w §1 tego przepisu ten, kto zaniechał zawiadomienia organu powołanego do ścigania przestępstw z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą jemu samemu lub jego najbliższemu.

W przypadku oskarżonej zachodziły dwie podstawy zastosowania tego przepisu. Po pierwsze wypełniła ona znamiona czynu z art. 162§1 k.k. Zdawała sobie doskonale sprawę, że pobitemu, posiadającemu poważne obrażenia mężczyźnie trzeba udzielić pomocy medycznej, a tego nie zrobiła. Zawiadomienie policji o zachowaniu K. L. wobec P. M. (2) wiązałyby się także dla niej z postawieniem w stan oskarżenia, o czym mówiła na rozprawie (k.679v). Oczywiście wcześniej nie zajęła takiego stanowiska, ale nie oznacza to, że tego rodzaju oświadczenie procesowe stanowiło tylko element jej linii obrony. Nie ma ona wystarczającej wiedzy fachowej (prawniczej), aby znać treść art. 240§3 k.k., zaś wcześniej nikt ją o to nie zapytał. Tak jakby organy ścigania zupełnie zapomniały o tym przepisie. Doświadczenie życiowe i zawodowe wskazuje, że w jej sytuacji obawa, o której mowa w tej normie prawnej, faktycznie wystąpiła.

Aktualizowała się ona także jeśli chodzi o odpowiedzialność karną konkubenta S. M. (1), a więc osoby dla niej najbliższej. Oboje zdawali sobie sprawę z czym wiąże się poinformowanie policji o tym, co się stało na ul. (...). Wynika to chociażby z treści ich wyjaśnień, a oskarżyciel nie przedstawił dowodów, które podważyłyby ich stanowisko.

To prawda, że S. M. (1) w ostatnich kilku latach, kolokwialnie rzecz ujmując, nie miała „szczęścia w miłości”. Za nią są nagle przerwane związki z T. S. (k.576 i nast.), A. S. (2) (por. k.400-403 oraz wywiad kuratora z 6.09.2022 r. w aktach IV Kow 2041/22) i M. Ś. (2) (k.445-446, 400: ma on pseudonim (...)) - gdyż po kolei w latach 2019-2022 zostali oni pozbawieni wolności - a przesłuchani w sprawie znajomi nie mają o niej dobrego zdania jeśli chodzi o wierność i stabilizację w tej sferze życia (por. np. k.249). Wszyscy jej ww. partnerzy wchodzili w konflikt z prawem, a obecnie przebywają w jednostkach penitencjarnych. Po tym jak 5.10.2022 r. trafił tam ostatni z nich (M. Ś. (2)), to oskarżona związała się z K. L. (k.446).

Chociaż ich „kontakt” na wolności trwał dość krótko, tj. do 25.11.2022 r., to jednak brak przesłanek, aby tego związku nie uznać za konkubinaty. Oboje mieszkali razem, prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, deklarują wzajemną miłość i nadal utrzymują kontakt i relacje partnerskie, co potwierdza treść cenzurowanej korespondencji (k.569, 570). Jej ilość, obszerność i częstotliwość spowodowała wydanie decyzji z 18.05.2023 r. (k.575). W orzecznictwie i piśmiennictwie prawniczym wskazuje się, że ww. związek nie ustaje w efekcie osadzenia jednego lub obojga z partnerów życiowych i tak było w tym przypadku.

Istniejąca w listopadzie 2022 r. więź gospodarczo-uczuciowa pomiędzy oskarżonymi skutkowałą przyjęciem konkubinatu. Tym samym uznaniem, że w okresie zarzucanych im czynów (tak jak i obecnie) byli dla siebie osobami najbliższymi w rozumieniu art. 240§3 k.k. (por. art. 115§11 k.k.). W konsekwencji związana z tą relacją partnerską obawa S. M. (1), o której mowa w treści tego przepisu, skutkowałą umarzeniem postępowania karnego przeciwko niej na podstawie art. 17§1 pkt 4) k.p.k. w zw. z art. 240§3 k.k. o czyn opisany w punkcie **II.**, tj. z art. 240§1 k.k.

4. KARY, ŚRODKI KARNE, PRZEPADEK, ŚRODKI KOMPENSACYJNE I ŚRODKI ZWIĄZANE Z Poddaniem sprawcy próbie

Wymierzając karę sąd zobowiązany jest wziąć po uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do danego skazanego, aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględnić stopień społecznej szkodliwości czynu (przy jego ocenie bierze się pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, jak również postać zamiaru i motywację – art. 115§2 k.k.) oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Rozważyć należy w szczególności motywację i sposób zachowania sprawcy, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste oskarżonego, sposób życia przed popełnieniem czynu i zachowanie po jego realizacji (art. 53§1 i 2 k.k.).

P. M. (2) doznał wielu, dość poważnych obrażeń i został pozostawiony w piwnicy, gdzie zmarł. Jednak nie można zakładać, że tak długie konanie było przez sprawę jego urazów zaplanowane, np. jako element dodatkowych cierpień. Ten po prosu pobił go, nie zważała na to, że może pozbawić ofiarę życia, zakładał taki skutek, a potem nietrzeźwy opuścił miejsce przestępstwa. Pokrzywdzony znajdował się w stanie znacznego upojenia alkoholowego, a ten czynnik powodował, że zadawanych mu wówczas ran nie odczuwał zapewne tak intensywnie jak świadomy, trzeźwy człowiek (zob. stanowisko biegłej). Zachowanie sprawcy ocenić należy jako brutalne, ale w pewien sposób wytłumaczalne wg katalogu ocen środowiska, w którym wychował się i funkcjonował. Darzył on uczuciem S. M. (1), a jej krzywda wywołała u niego znaczną agresję. Choć atak nie nosił cech obrony partnerki, to jednak trudno uznać go za całkowicie bezpodstawny. Niewątpliwie zmarły przyczynił się do tego, co go spotkało. Oczywiście nie zwalnia to sprawcy z odpowiedzialności karnej, ale wpływa na stopień jego winy, a tym samym kształtowanie sankcji penalnej.

Stopień społecznej szkodliwości zbrodni ocenić należy jako wysoki. Życie bowiem, to wartość najwyższa spośród tych, które chronią przepisy prawa karnego, a jego restytucja nie jest możliwa. Jest ono też źródłem godności człowieka, która nie podlega wartościowaniu i wyraża się w pragnieniu posiadania szacunku społeczności z uwagi na swoje walory duchowe, moralne czy też zasługi społeczne. Ma dwoisty charakter i odnosi się do godności osobowej i osobowościowej. Ta pierwsza jest właściwa każdemu człowiekowi, należna mu się z faktu samego bycia człowiekiem. Godność osobowościowa zależna jest natomiast od podjętego przez daną osobę trudu (tego co w życiu dokonała) i wiąże się z rozwojem osobowości etycznej. Jest jedną z podstawowych wartości w etyce rozwoju.

O ile analiza zachowania ofiary zabójstwa pozwala na naganną ocenę jego trybu życia, w tym zachowania wobec brata, to nadal był on podmiotem, którego zabójstwo musi się spotkać z reakcją penalną. To nie jego funkcjonowanie z lat poprzednich motywowało sprawcę.

To prawda, że z dokumentów znajdujących się w aktach tej i dołączonych spraw karnych prowadzonych przeciwko oskarżonemu wyłania się obraz osoby zdemoralizowanej, aspołecznej, naruszającej porządek prawny niedługo po wyjściu na wolność – wydaje się, że mającą problemy z odnalezieniem się w innej rzeczywistości, niż więzienna. Z drugiej jednak strony omówiono szczegółowo realizowane przez niego na przestrzeni lat przestępstwa, po to, aby zobrazować, że nie mamy tu do czynienia z jego postępującą degradacją społeczną. Osądzone czyny nie cechuje znaczne nasilenie przemocy, brutalność lub bezwzględność – to pierwsza zbrodnia, której się dopuścił. Poprzednio były to raczej występki realizowane z potrzeby doraźnego pozyskania pieniędzy, nieprzemysłane i niezaplanowane, ukierunkowane na osiągnięcie korzyści majątkowej z przeznaczeniem jej zapewne na środki psychoaktywne. W postawie sprawcy widoczna jest obojętność co do tego, czy zostanie ujawniony, rozpoznany, zatrzymany i pociągnięty do odpowiedzialności.

Z opinii o skazanym z 10.11.2020 (AŚ B.) wynika, że oskarżonego cechuje umiarkowany krytycyzm, znaczny stopień demoralizacji, doskonale jest on przystosowany do warunków izolacji, znaczny stopień demoralizacji. To mężczyzna impulsywny, wybuchowy, łatwo reaguje stanami drażliwości, frustruje się - dopiero gdy opadną emocje, to potrafi obiektywnie ocenić swoje zachowanie, przyznać się do błędu, przeprosić. Nie deklaruje uczestnictwa w podkulturze przestępczej, z uwagi na wcześniejsze konflikty na tle podkulturowym. Karę odbywał w systemie programowego oddziaływania, w ramach którego zadania realizował w stopniu dobrym.

Według biegłych psychiatrów K. L. jest osobą uzależnioną od alkoholu i innych środków psychoaktywnych. To mężczyzna o cechach osobowości dysocjalnej, która charakteryzuje się przede wszystkim nieliczeniem się z uczuciami

innych, postawą nieodpowiedzialności i lekceważenia społecznych norm, reguł i zobowiązań, wyraźną skłonnością do obwiania innych oraz wysuwania pozornie zasadnych racjonalizacji zachowań, które są źródłem konfliktów z otoczeniem, dokonywaniem czynów zabronionych i brakiem zmian tych zachowań pomimo stosowania kar, niską tolerancją frustracji. Na uwagę też zasługuje utrzymująca się drażliwość oraz zaburzenia zachowania w wieku młodzieńczym. Do czynników ryzyka kształtowania się ww. osobowości należy zaliczyć: wychowywanie się w rodzinie dysfunkcyjnej, niską pozycję społeczno-ekonomiczną, nadużywanie środków psychoaktywnych.

Te charakterystyki wpisują się w schemat działania podsądnego na przestrzeni lat. W pewien sposób też tłumaczą jego wybuchową, gwałtowną reakcję z 24.11.2022 r. Zwrócić należy uwagę, że jego ojciec nadużywał alkoholu, chorował na nowotwór i zmarł, gdy oskarżony miał 18 lat, a matka 5 lat później. W wieku 16 lat chłopak trafił do zakładu poprawczego, a egzaminy zawodowe zdawał odbywając karę pozbawienia wolności. W młodym wieku sprawca nie miał więc wsparcia w rodzicach.

Bezpośredni kontakt z nim na sali rozpraw nie pozwalał na ocenę tego mężczyzny jako bezwzględnego, „zimnego” przestępcy, całkowicie zdeprawowanego i zupełnie nie rokującego resocjalizacyjnie (zob. też jego zachowanie w toku eksperymentu). A tylko tacy kwalifikują się do skazania na karę eliminacyjną (25 lat lub dożywotniego pozbawienia wolności). Rzeczywiście dotychczasowe pobyty w jednostce penitencjarnej niczego go nie nauczyły. Jednak po odbyciu wymierzonej kary (co najmniej 3/4), jak i tych, które ma jeszcze do wykonania z innych spraw, K. L. będzie miał około 60 lat. Istnieje więc szansa na zmianę jego postaw społecznych i stosunku do prawa – chociażby z uwagi na wiek jest to możliwe, na co wskazuje też doświadczenie zawodowe (np. doskonale znany (...) wymiarowi sprawiedliwości R. K., który spędził w więzieniu około 30 lat, aktualnie ma 58 lat, od sześciu jest na wolności i przestrzega porządku prawnego).

Dyrektywy wymiaru kary należy brać pod uwagę jako całość, oceniając każdą z nich i kształtując przekonanie znajdujące odzwierciedlenie w wyroku w oparciu zarówno o okoliczności zdarzenia, motywację i przyczyny podjętego działania, jego skutek, jak i potrzeby prewencyjne oraz sprawiedliwościowe. Dopiero właściwe zestawienie i ocena wszystkich danych odnoszących się do warunków wymienionych w art. 53§1 i 2 k.k., może dać efekt w postaci wyroku słusznego, akceptowalnego zarówno społecznie, jak i z punktu widzenia zasady humanitaryzmu. Wyroku, który w zakresie kary nie będzie sprowadzał się tylko do jej odbioru jako swoistego odwetu, lecz uwzględniał będzie także stopień winy sprawcy, jak i nie będzie eliminował oskarżonego z grona osób, co do których istnieje szansa na zmianę przyjętych wartości w ramach dotychczasowego społecznego funkcjonowania. Co prawda szansa ta nie jest duża, ale w dłuższej, kilkunastoletniej perspektywie wykluczyć takiej zmiany w przypadku oskarżonego nie można. Być może zarówno popełniony czyn, jak i kolejna długoletnia izolacja, w końcu skłoni go do poszanowania porządku prawnego.

Oskarżony wcześniej nie był karany za zbrodnie, czy też drastyczne przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu lub wolności seksualnej. Konieczne jest w jego przypadku odbycie terapii związanej z uzależnieniem od alkoholu. To właśnie ten nałóg w ostatnich latach determinował jego działania. Istnieje więc szansa na powrót sprawcy do społeczeństwa, lecz jego resocjalizacja to proces długotrwały, wieloletni. Te aspekty także zdecydowały o tym, że wymierzono mu karę 15 lat pozbawienia wolności, a nie inną, surowszą.

Jeśli chodzi o S. M. (1), to jej bezprawne zachowanie również warunkowało zgon P. M. (2). Kobieta była kilkakrotnie karana, a 4.11.2022 r. odwołano wobec niej odbywanie kary zastępczej w SDE (nie stosowała się do harmonogramu i 18.10.2022 wywołała awanturę, a policja odwiozła ją do IW). Ma 11-letniego syna, ale nie wykazuje zbytniego zainteresowania jego wychowaniem (chłopak przebywa u dziadków).

W realiach tej sprawy skład orzekający uznał, że karą odpowiednią, adekwatną do wagi i okoliczności czynu z art. 162§1 k.k., uwzględniającą zarówno wymogi wychowawczego i resocjalizacyjnego oddziaływania na S. M. (1), jak i ogólnoprewencyjne, będzie rok pozbawienia wolności.

„Kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa” nie polega na przyznaniu karze funkcji odstraszałej. Zaszłości historyczne, jak i praktyka zawodowa wskazują, że przekonanie o takim jej efekcie funkcjonuje dość powszechnie, lecz nie ma przełożenia na życie społeczne (surowość zagrożenia ustawowego, jak i orzecznicza, nie eliminuje przestępczości – brak też wyników badań przekonujących o tym, że ją zmniejsza). Szczególnie jeśli chodzi o tego rodzaju zbrodnie. W tym nakazie z art. 53§1 k.k. chodzi o afirmację pewnych wartości, wzbudzenie - poprzez odpowiednią politykę karną - przekonania w społeczeństwie, że dane dobro prawne jest należycie chronione, a za jego naruszenie grozi adekwatna, odpowiednio surowa kara. Te kryteria spełniają wymierzone sankcje penalne.

Środek kompensacyjny :

Do środków wymierzanych w trybie art. 46 k.k. stosuje się przepisy prawa cywilnego. Sprawca szkody (a takim jest osoba realizująca zawiniony czyn niedozwolony – art. 415 k.c.) ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa swojego zachowania, z którego szkoda wynikła (art. 361§1 k.c.). W przypadku śmierci poszkodowanego zobowiązany jest m.in. do zapłaty odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 446§4 k.c.). Ponadto jeżeli kilka osób ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, ich odpowiedzialność jest solidarna (art. 441§1 k.c.).

Zadośćuczynienie nie jest zależne ani od statusu majątkowego uprawnionego, ani też jego wysokości nie może determinować stan majątkowy zobowiązanego/-ch (por. wyrok SA w Poznaniu z dnia 30.10.2012 r., II AKa 212/12; wyrok SA w Łodzi z dnia 09.05.2013 r., I ACa 1463/12). Celem tego świadczenia jest kompensata za ból spowodowany pozbawieniem kontynuowania relacji rodzinnych danego członka rodziny z bliskim zmarłym (tu: P. M. (2)), czyli złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji życiowej. Na rozmiar krzywdy mają wpływ dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej uprawnionego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń (np. depresja, brak snu), rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania (zob. wyroki: SA w Krakowie z 4.02.2021 r., I ACa 1083/19, SA w Lublinie z 10.12.2020 r., I ACa 278/20, SA w Białymstoku z 7.03.2013 r., I ACa 878/12 oraz z 5.01.2021 r., I ACa 551/20).

Oskarżyciel posiłkowy stracił brata, ostatniego z członków najbliższej rodziny. Z jednej strony należało uwzględnić, że:

- relacje pomiędzy braćmi były napięte, dochodziło do częstych konfliktów i kłótni (por. np. k.9v, 94, 119v akt III K 1408/22), a jedna z awantur zakończyła się dość poważnymi obrażeniami P. M. (1) i skazaniem sprawcy,
- P. M. (2) był osobą uzależnioną od alkoholu, często przebywał w zakładach karnych (k.56, 94 akt III K 1408/22 – łącznie prawie 13 lat w ciągu ostatnich 18-stu), a więc więzi między braćmi nie były zbyt silne,

zaś z drugiej to, iż:

- pomimo opisanych wyżej sytuacji P. i P. M. (2) wspierali się wzajemnie (np. ten drugi w listopadzie 2022 r. przynosił bratu jedzenie - k.681v, a oskarżyciel posiłkowy odwoził go w lipcu 2022 r. do szpitala w C. na leczenie odwykowe - k.99v akt III K 1408/22), a ten pierwszy nie domagał się ścigania brata za czyn z maja 2022 r. (k.35 akt III K 1408/22),
- niezależnie od napiętych stosunków obaj nie mieli stałego, negatywnego nastawienia wobec siebie, a oświadczenie P. M. (1) co do tego, że sprawca zabił mu bliską osobą, jedynego brata i jest mu ciężko, nie jest tylko stwierdzeniem faktu, lecz dowodzi, iż faktycznie ma on poczucie krzywdy z powodu braku możliwości utrzymywania dalszych relacji z P. M. (2). Pomimo jego zachowania był on mu je w stanie wybaczać.

Choć z zeznań oskarżyciela posiłkowego wynika, że na swój sposób przeżywa on śmierć brata, to jednak są one bardzo lakoniczne (k.681v). Brak w nich opisów przeżyć psychicznych, wpływu „starty” na aktualne funkcjonowanie. Niewątpliwie więź emocjonalna istniejąca między braćmi została zerwana w efekcie działania oskarżonego i zaniechania S. M. (1). Gdy udzieliła ona pobitemu pomocy, w tym poprzez wezwanie służb ratunkowych, to do zgonu by

nie doszło. Śmierć P. M. (2) była nagła i niespodziewana, odbiła się na życiu i funkcjonowaniu jego brata. Okoliczności zbrodni również zapewne rzutowały na charakter i rodzaj doznanego przez osobę najbliższą „wstrząsu psychicznego”, z pewnością potęgowały ujemne doznania.

Przyznana kwota w realiach dowodowych sprawy karnej to minimum, jakie powinien otrzymać P. M. (1). Ramy postępowania karnego nie pozwalały na poczynienie szerszych, dowodowych ustaleń co do zakresu krzywdy. Dlatego orzeczono zadośćuczynienie w części. Rozstrzygnięcie sądowe nie zamyka oczywiście ww. drogi do dochodzenia wyższych kwot w postępowaniu cywilnym.

Aby właściwie ocenić rozmiar świadczenia z jednej strony konieczne będzie dokonanie bardziej szczegółowych ustaleń odnośnie wpływu śmierci P. M. (2) na psychikę, negatywne doznania i społeczne funkcjonowanie jego brata, zaś z drugiej pod uwagę trzeba będzie wziąć stopień przyczynienia pokrzywdzonego (art. 362 k.c.), który – jak ustalono w tej sprawie – w bezprawny sposób naruszył dobra prawne oskarżonej, a jego zachowanie było motywem następczego ataku ze strony K. L.. Niezależnie od procentowej wartości stopnie przyczynienia (które sąd w tej sprawie ocenia na nie więcej niż 20%), oskarżyciel od sprawców powinien otrzymać na pewno nie mniej niż 10 000 zł.

Ich odpowiedzialność jest solidarna, gdyż w zwrocie z art. 441§1 k.c. „ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym” nie chodzi tylko o współdziałanie w realizacji jednego, tego samego czynu zabronionego. Punktem wyjścia do oceny, czy mamy do czynienia z odpowiedzialnością solidarną jest wpływ zachowania danej osoby - której przypisano określone przestępstwo (czyn niedozwolony) – na skutek, w tym przypadku w postaci śmierci, jako źródła krzywdy uprawnionego. W świetle chociażby opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej nie ulega wątpliwości, że niewywiązanie się z obowiązku określonego w art. 162§1 k.k. także pozostawało w związku przyczynowo-skutkowym ze zgonem P. M. (2).

Z istoty solidarności biernej wynika, że poszkodowany może domagać się naprawienia szkody od jednej z osób odpowiedzialnych za szkodę, od kilku z nich lub od wszystkich, przy czym zadośćuczynienie obowiązkowi odszkodowawczemu przez choćby jednego z dłużników solidarnych zwalnia pozostałych (art. 366§1 k.c.). Skutkiem solidarnej odpowiedzialności jest także to, że w procesie odszkodowawczym dłużnik solidarny nie może skutecznie podnosić zarzutu, iż odpowiada tylko w granicach własnego zawinienia. Nie budzi także wątpliwości, że dla odpowiedzialności solidarnej kilku osób niezbędne jest uprzednie ustalenie przesłanek ich odpowiedzialności: wspólnego wyrządzenia szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy ich zachowaniem a szkodą. W judykaturze jednolicie przyjmuje się, że wspólne wyrządzenie szkody ma miejsce nie tylko wtedy, gdy osoby odpowiedzialne działają w porozumieniu, ale wystarczy, jeżeli kilka osób przyczyniło się do powstania szkody (por. tezę 2 autorstwa Leszka Jantowskiego, komentarz pod red. M. Balwickiej-Szczyrby do art. 441 Kodeksu cywilnego, system Lex Omega, zob. też wyrok SN z 29.11.2019 r., I CSK 479/18). Tak też było w tym przypadku.

5. INNE ROZSTRZYGNĘCIA ZAWARTE W WYROKU

Daty i godziny zatrzymania oraz okresy tymczasowego aresztowania podsądnych wynikają ze stosownych dokumentów (k.61, 117, 416, 301, 420, 593). Przy czym:

a) od 2.02.2022 r. (godzina 14:50) do 2.06.2023 r. wobec K. L. wykonywano karę wymierzoną mu w sprawie o sygn. akt III K 2049/22 (k.379), a od tej drugiej daty wprowadzono do wykonania sankcję penalną 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczoną w sprawie o sygn. akt XIII K 1637/22 (k.462). Jej koniec przypada na 29.11.2023 r., a od tej daty skazany będzie odbywał karę 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności wymierzoną mu wyrokiem z 26.06.2023 r. wydanym w sprawie o sygn. akt XIII K 1706/22 (k.661). Dopiero od 25.01.2026 r. skazany rozpocznie więc odbywanie sankcji penalnej orzeczonej w tej sprawie, co oczywiście może ulec zmianie w efekcie wydania wyroku łącznego (warunki z art. 85 k.k. spełniają kary wymierzone w sprawach o sygn. akt III K 2049/22, XIII K 1706/22, III K 2049/22 i niniejszej).

b) S. M. (1) od daty zatrzymania innej sprawie, tj. od 25.11.2022 r. (k.319), do 6.01.2023 r. (godzina 18:30) odbywała karę zastępczą pozbawienia wolności wymierzoną jej w sprawie o sygn. akt XIII K 1113/21.

Okres pozbawienia wolności - w zakresie, w jakim nie pokrywały się z odbywanymi karami wymierzonymi w innych sprawach - zostały zgodnie z art. 63§1 i §5 k.k. zaliczone na poczet podlegających wykonaniu kar izolacyjnych.

Wynagrodzenie obrońcy K. L. ustalono i zasądzono zgodnie z §2 pkt 1), §17 ust. 1 pkt 2), ust. 2 pkt 5), §20 oraz §4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3.10.2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu

Jeśli chodzi o wynagrodzenie obrońcy z urzędu za pomoc prawną udzieloną przed sądem (na tym etapie został ustanowiony), to orzeczono o nim na podstawie art. 618§1 pkt 11) k.p.k., posiłkując się stosowanymi przez analogię (a nie wprost) normami z §11 ust. 2 pkt 5) oraz §17 pkt 2) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, a także §4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3.10.2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2019.18).

Wyrokiem TK z 20.04.2023 r. (sygn. akt SK 53/22) wyeliminowano z obrotu prawnego §4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu, który został uznany za sprzeczny z normami Konstytucji RP. Ani on, ani też stawki przewidziane w Rozdziałach od 2 do 4 tego aktu prawnego nie mogą już stanowić podstawy rozstrzygnięć sądowych. Analogicznie - zdaniem tego składu sądu - ocenić należy tożsame rozporządzenie dotyczące stawek adwokata wyznaczonego z urzędu.

Normy (a nie przepisy) ww. rozporządzeń MS z 22.10.2015 r. oraz z 3.10.2016 r. (w zakresie VAT) stosowano w drodze analogii legis, gdyż zapisy tych aktów prawnych są w całości niekonstytucyjne, tj. sprzeczne z art. 64 ust. 2 w zw. z art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 zdanie drugie i art. 92 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji RP.

Przepisy różnicujące wynagrodzenie adwokata - jak i radcy prawnego - świadczących pomoc prawną na podstawie upoważnienia do obrony udzielonego przez oskarżonego/skazanego z tym, które może otrzymać w tej samej sprawie obrońca wyznaczony z urzędu, naruszają:

- zasadę równej dla wszystkich ochrony prawnej praw majątkowych,
- zakaz ich ograniczania aktem innym, niż ustawy oraz zakaz ingerencji w istotę ww. prawa,
- zasadę równego traktowania przez władze publiczne,
- zakaz przekroczenia zakresu delegacji ustawowej dotyczącej upoważnienia do wydania rozporządzenia.

Poglądy, oceny i wnioski wyrażone w części motywacyjnej orzeczeń TK w sprawach o sygn. akt SK 66/19, SK 78/21 i SK 53/22 (niezależnie od tego, czy taki organ - o jakim mowa w art. 194 i 195 Konstytucji RP - aktualnie w ogóle w Polsce funkcjonuje oraz czy orzeczenia wydane z udziałem tzw. „dublerów” są skuteczne i wywołują efekt prawny) sąd orzekający w tej sprawie w pełni podziela. Nie ma więc potrzeby ich powtarzania. Sens tych rozstrzygnięć sprowadzał się generalnie do zanegowania różnicowania wynagrodzenia, które sąd w tej samej sprawie może zasądzić na rzecz adwokata reprezentującego stronę z wyboru i tego, jakie przysługuje pełnomocnikowi/obrońcy wyznaczonemu z urzędu.

Prokonstytucyjna wykładnia przepisów nie pozostawia wątpliwości co do tego, że obrońca z urzędu nie może być dyskryminowany w zakresie wynagrodzenia przyznawanego przez organy procesowe w porównaniu z należnością, jaką od „władzy publicznej” mógłby otrzymać obrońca z wyboru – ale i vice versa. Skoro więc w takiej sprawie jak niniejsza adwokat umocowany przez stronę mógłby otrzymać minimalną stawkę 1200 zł (+20% tej sumy za każdy kolejny dzień rozprawy), to taką też należność sąd powinien zasądzić na rzecz obrońcy z urzędu. Przy czym w

przypadku obrońcy z wyboru ww. wynagrodzenie (opłata) obejmuje także podatek VAT. Podatek od towarów i usług w wysokości 23%, zawierający się w kwocie 1680 zł, to 314,15 zł.

Sędziowie w sferze orzeczniczej podlegają tylko ustawom. Dopuszczalne jest więc badanie w danej sprawie zgodności przepisów z aktami wyższego rzędu, a w szczególności aktów podustawowych, w ramach tzw. „rozproszonej kontroli konstytucyjności norm prawnych”. Jej zastosowanie skutkowało eliminacją z „obszaru orzekania” (tj. przestrzeni orzeczniczej będącej podstawą prawną rozstrzygnięcia co do wynagrodzenia obrońcy) przepisów rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości i to zarówno tego z 22.10.2015 r., jak i z 03.10.2016 r. Oba te akty prawne wydane przecież zostały z naruszeniem:

- zakazu ograniczania ochrony prawnej praw majątkowych aktem innym, niż ustawowy oraz zakazu ingerencji w istotę prawa do wynagrodzenia,

- zakazu przekroczenia zakresu delegacji ustawowej dotyczącej upoważnienia do wydania rozporządzenia.

Tym samym nie mogą stanowić legalnej podstawy prawnej orzekania przez sąd w demokratycznym państwie prawa, w ramach rzetelnego procesu karnego. Eliminacja tych przepisów przez sąd skutkuje powstaniem luki prawnej, która należy wypełnić, gdyż obrońca nie może ponosić negatywnych konsekwencji zaniechania ustawodawcy, który od 2019 r. (być może nie uznając orzeczeń aktualnie funkcjonującego TK, bo trudno znaleźć tego inną przyczynę) nie podejmuje inicjatywy prawodawczej, aby opisaną wyżej sytuację właściwie uregulować.

Analogia legis, tj. analogia z przepisu prawa, może służyć do określenia skutków prawnych (tu ukształtowania wynagrodzenia) stanu faktycznego przez prawo nieuregulowanego lub uregulowanego w sposób nienależyty poprzez odwołanie się do przepisu prawa, jaki normuje podobny do niego stan faktyczny. Według jednej z koncepcji jest to argumentacja odwołująca się do założenia o konsekwencji ocen prawodawcy. Opiera się na stwierdzeniu podobieństwa między faktem unormowanym, a nieunormowanym. Na tej podstawie następuje wiązanie takich samych skutków prawnych z faktem nieunormowanym, jakie są wiązane przez prawo z faktem unormowanym. Schemat analogii legis przyjmuje wówczas postać: jeśli obowiązuje norma X1 dotycząca stanu rzeczy Y1, która jest wyrażona w tekście prawnym, to odwołując się do założenia o konsekwencji ocen prawodawcy należy wnosić, że obowiązuje też norma X2 niewyrażona w tekście prawnym, ale regulująca stan rzeczy Y2 w sposób istotnie podobny do stanu rzeczy X1.

Co do zasady norma X2 powinna być wyinterpretowana z przepisu obowiązującego, a więc zgodnego z normami wyższego rzędu. Sąd zdaje sobie sprawę, że tego kryterium nie spełnia żadne z wyżej opisanych rozporządzeń MS. Pożądaną i modelową sytuacją w obecnych realiach prawno-faktycznych byłoby składanie przez obrońców konkretnych wniosków określających sumę, jakiej domagają się tytułem wynagrodzenia. Sąd wówczas mógłby ocenić je pod kątem m.in. nakładu pracy, stawek rynkowych, stopnia skomplikowania sprawy i innych kryteriów mających wpływ na przyznanie słusznego wynagrodzenia. Skoro jednak taka sytuacja nie ma miejsca, to postępując w pewnym sensie wbrew założeniom teorii prawa sąd posiłkował się wartościami z przepisów niekonstytucyjnych. Nie stosował ich, ale oceniał zasadność żądania pod kątem wartości (kwot), na które powołał się obrońca. Uznał, że 1680 zł oddaje nakład pracy adwokata i stoi w rozsądnej relacji z charakterystyką sprawy.

Skoro jeden z „zarzutów” skutkujących eliminacją z obrotu prawnego zapisów rozporządzeń MS z 2015 r. i 2016 r. sprowadza się do konstytuowania w nich nierówności w rozumieniu Konstytucji RP, w szczególności w aspekcie art. 64 ustawy zasadniczej, to zasądzenie kwoty równej stawce minimalnej określonej w rozporządzeniu dotyczącym przyznawania kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z wyboru, powiększonej ponadto o podatek VAT, nie jest zasadne i stałoby w opozycji do sensu tego rodzaju decyzji procesowej. Podzielenie takiego, funkcjonującego w praktyce zawodowej stanowiska, prowadziłoby przecież do zaakceptowania nierówności, której eliminacji służy właśnie zastosowanie przez sąd „rozproszonej kontroli konstytucyjności przepisów prawa”. Powodowałoby dysproporcję, z której TK, jak i obrońcy z urzędu, wywodzą prawo do takiego, a nie innego wynagrodzenia i która w efekcie cytowanych wyżej rozstrzygnięć ma zostać wyeliminowana.

Nie ma żadnych argumentów – a przynajmniej sąd takich nie zna – które uzasadniałyby zwiększenie dla obrońcy z urzędu stawki „przewidzianej” dla obrońcy z wyboru (tj. takiej, jaką ten by otrzymał w realiach tej sprawy) o 23%. Taka decyzja naruszałaby przecież ww. przepisy Konstytucji. Obrońca z wyboru także odprowadza przecież podatek VAT od realizowanej przez siebie usługi i przy tego rodzaju „polityce” orzeczniczej to on mógłby ją kontestować powołując się na te same normy wyższego rzędu.

Zasądzanie podatku od towarów i usług na rzecz obrońcy z urzędu wynika ze stosunku prawnego, jaki nawiązywany jest pomiędzy Skarbem Państwa, a obrońcą w chwili jego wyznaczenia z urzędu. Jest efektem wykonania zleconej usługi, od której zgodnie z przepisami podatkowymi takie świadczenie publicznoprawne powinno być odprowadzone. Gdy obrońca z wyboru zawrze umowę z klientem, to po opłaceniu należności także zobowiązany jest taki podatek zapłacić. To, że wówczas sąd - przyznając od przeciwnika procesowego na rzecz mocodawcy adwokata koszty zastępstwa - nie wyodrębnia stawki VAT w ramach zasądzonej należności nie oznacza, że on się w niej de facto nie zawiera i taka sytuacja nie zwalnia obrońcy od jego odprowadzenia do urzędu skarbowego. Następuje to w ramach rozliczeń z organem skarbowym danego przedsiębiorcy wykonującego wolny zawód (takim jest adwokat). VAT dotyczy zleconej i opłaconej usługi, a skoro sąd (Skarb Państwa) nie jest stroną takiej umowy, to dlatego w końcowym rozstrzygnięciu o zwrocie kosztów w powyższym przypadku nie jest wymagane określenie wartości podatku. Ponadto nie zawsze suma zwrotu zgodna jest z tą, jaką na rzecz adwokata uregulowała strona, a to ta z umowy (ustnej lub pisemnej) decyduje o wartości należności publicznoprawnej.

O zwrocie na rzecz oskarżyciela posiłkowego kosztów zastępstwa procesowego orzeczono na podstawie art. 627 k.p.k., posiłkując się per analogia regulacją z §11 ust. 2 pkt 5) i §17 pkt 1) rozp. MS z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (1200 + 240 x 2 = 1680 zł), gdyż w oparciu o sumy ujęte w tych regulacjach pełnomocnik domagała się wynagrodzenia na rzecz swojego klienta i nie żądała ich weryfikacji pod kątem zgodności z przepisami wyższego rzędu. Błąd rachunkowy polegający na nieuwzględnieniu wynagrodzenia za reprezentowanie oskarżyciela w trakcie śledztwa (§11 ust. 1 pkt 2) ww. rozporządzenia) został sanowany postanowieniem z 27 września 2023 r.

6. INNE ZAGADNIENIA

W przypadku S. M. (1) warunkowe zawieszenie kary pozbawienia wolności było niemożliwe, gdyż w czasie popełnienia przypisanego czynu była ona skazana na tego rodzaju sankcję penalną. Nawet gdyby jednak było inaczej, to jej zachowanie na przestrzeni ostatnich kilku lat – w tym po uzyskaniu zezwolenia na SDE – nie wskazuje, że byłoby to wystarczające dla osiągnięcia wobec niej celów kary.

7. KOSZTY PROCESU

O spełnieniu warunków z art. 624§1 k.p.k. w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 z późn. zm.) decydowała sytuacja majątkowa sprawców, wymiar kary w przypadku K. L. oraz treść art. 641 k.p.k. i art. 20 ust. 1 ww. ustawy.

Oskarżony nie posiada żadnych składników majątkowych, w związku z czym ewentualna egzekucja komornicza byłaby bezskuteczna. Ponadto został skazany na karę 15 lat pozbawienia wolności, a nawet podjęcie pracy w zakładzie karnym - z uwagi na ewentualną wysokość wynagrodzenia i kwotę aktualnie wolną od zajęcia komorniczego (2700 zł) - nie rokuje pozytywny w aspekcie ściągłości wydatków poniesionych przez Skarb Państwa. Uwzględniając te dane oraz okres przedawnienia windykacji kosztów sąd uznał, że ich uiszczenie byłoby w jego przypadku mało prawdopodobne, a rozstrzygnięcie na zasadzie art. 627 k.p.k. niewykonalne.

Podobnie należy przyjąć jeśli chodzi o ściągłość kosztów od S. M. (1). Ona również nie ma majątku, stałego dochodu i prowadzi tryb życia znacznie odbiegający od norm społecznie akceptowalnych (por. np. dane z akt nadesłanych z sądu penitencjarnego oraz z BI KRK, a także zeznania A. S. i M. Ś. (2)). Dodatkowo ma nastoletniego syna, którego wychowują jej rodzice, ale to na niej przede wszystkim spoczywa obowiązek alimentacyjny wobec dziecka.

Ponadto świadczenia Skarbu Państwa w przypadku ewentualnej egzekucji znalazłby się w dalszej kategorii niż te, które zostały zasądzone na rzecz oskarżyciela posiłkowego (por. art. 1025§1 k.p.c.).

8. PODPIS